

GAZETA USTROŃSKA

ZAŚPIEWAŁ
WÓJCICKI

PIERWSZY BIEG
NARCIARSKI

SARNY

Nr 8 (800)

22 lutego 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

CZAS OTRZEŻWIENIA

Rozmowa z Kazimierzem Kaszperem, redaktorem naczelnym miesięcznika „Zwrot”, autorem książki „Ziola na kamieniu czyli Cieszyńskich portret własny”

Z czego utrzymuje się dzisiejszy „Zwrot”?

Prasa mniejszościowa w Czechach jest subwencjonowana przez Ministerstwo Kultury z tym, że wszyscy mają te same warunki. Otrzymujemy 60% środków na przygotowanie pisma, jego druk, kolportaż, a 40% musimy sobie wypracować sami. Więc pokrywamy koszty pensji, czynszu, opłat za media, honorariów za teksty, zdjęcia.

Czy te pozostałe 40% pochodzi z dochodów z reklam?

Ogólnie tak właśnie można powiedzieć, przy czym mieliśmy kłopot, żeby te reklamy wprowadzić, bo nie było żadnej tego rodzaju tradycji w Zwrocie. Zacząłem ich poszukiwać i muszę powiedzieć, że nie ma z tym specjalnie problemu. Jednak nie chciałbym, żeby zachwiane zostały proporcje pomiędzy artykułami, a reklamami.

Wprowadza pan też inne elementy charakterystyczne dla współczesnych gazet, na przykład różnego rodzaju konkursy z nagrodami.

Nie uciekam od tego. Mamy konkurs dla prenumeratorów nowych i starych z nagrodami o wartości minimum 1500 koron. Przy czym prenumerata roczna kosztuje 240 koron, a z wysyłką 324 korony. Jest również krzyżówka z nagrodami za prawidłowe rozwiązanie. To są profity, które trafiają bezpośrednio do czytelników, a nie do nas, ale spośród osób sponsorujących nagrody tworzy się lobby reklamodawców, grono przyjaciół, które nas wspiera.

Czy w dalszym ciągu wśród osób, które wspierają pismo przeważają Polacy, którzy robią to z powodów sentymentalnych, czy też funkcjonujecie na zasadach rynkowych?

Moim zamiarem jest to, żeby byli to głównie Polacy. Żeby Zwrot mógł promować drobną czy dużą przedsiębiorczość polską na Zaolziu. I dotychczas są to sami Polacy i wszyscy działają z pobudek patriotycznych, sentymentalnych, bo nie można mówić o skutecznej promocji w piśmie o nakładzie 1500 egzemplarzy skierowanym do mniejszości polskiej.

Z tym nakładem było już kruczo.

Tak, stale i systematycznie spadał. Wydawca obudził się, gdy groziło mu, że zejdzie poniżej tysiąca egzemplarzy. Wtedy koszty wydania jednego egzemplarza wzrosłyby i cała produkcja stanęłaby pod znakiem zapytania. I to był pierwszy z elementów, który zawiódł mnie z powrotem na stanowisko naczelnego Zwrotu. Drugim było to, że była naczelną z przyczyn rodzinnych wróciła do Warszawy. Rozpisano konkurs i postawiono jedno wymaganie - nakład musi wzrosnąć.

Nie wahał się pan przed wystartowaniem w konkursie? Jako naczelny Zwrotu z lat 1980-81 pewnie mocno przeżyłby pan porażkę.

Przeżyłbym to. Pewnie byłoby mi żal, że nie dano mi spróbować, że nie dostałem drugiej szansy w zupełnie innych warunkach. Ale udało się i teraz cieszę się, że wszystko jest na dobrej drodze.

(dok. na str. 2)



Kolejna ustrońska atrakcja na Równicy.

Fot. W. Suchta

RUSZYŁ TOR

Od soboty 17 lutego na Równicy funkcjonuje tor typu roller coaster popularnie zwany torem saneczkowym. Budowa trwała nieco ponad pół roku, natomiast przygotowania ponad siedem lat. Trzeba było zdobyć wszelkie uzgodnienia i pozwolenia. Inwestorowi, którym jest Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Je-

(dok. na str. 4)

NASI MISTRZOWIE

Tytuł tytułów mistrzowskich nasi sportowcy nie zdobyli chyba nigdy w historii miasta. W ostatni weekend w Szczyrku uznawany za naszego krajana **Piotr Żyła** i formalny ustroński z Polany **Artur Broda** zostali drużynowymi mistrzami Polski seniorów w skokach narciarskich na skoczni HS-93 (K-85). Tytuł zdobyli

(dok. na str. 19)

CZAS OTRZEŻWIENIA

(dok. ze str. 1)

Przygotowując trzeci numer wiemy już na pewno, że musimy podnieść nakład, bo nie mamy ani jednego numeru z roku 2007. Wydawało się, że po roku 1990 na Zaolziu zapanują piękne czasy dla Polaków, a tu spada liczba naszych rodaków, spada zainteresowanie sprawami narodowościowymi, panuje kapitalizm i komercja.

Euforia po 1990 roku była na pewno nieuzasadniona, a idealistyczne wyobrażenia na temat demokracji i społeczności obywatelskiej bardzo szybko skorygowało życie. Nie ma sensu wracać do emocji, które wtedy towarzyszyły człowiekowi. Każde wspomnienie swojej naiwności życiowej jest bolesne. Myślę, że teraz, po okresie rewolucyjnej euforii, przyszedł czas otrzeźwienia. W ramach tego otrzeźwienia, ja osobiście liczę, że parę osób znajdzie drogę do wewnętrznej harmonii. A wewnętrznej harmonii bez myślenia o sobie w kategoriach jednoznacznej przynależności, także narodowej, nie osiągniemy. Dlaczego mówię o harmonii? Ponieważ duchowość jest jedynym elementem niezmiennym, bez względu na to, co się w gospodarce, polityce, ideologii dzieje. Zwracając uwagę na harmonię wnętrza, porządek, higienę, można wiele przemyśleć, także to, co istotnie przestało być popularne, z czym się istotnie przestali identyfikować Zaolzianie. Myślę tu o polskości, o kulturze polskiej, o elementach uniwersalnych, jakie w tej kulturze są. W obecnych czasach są one silnie negowane przez polityków i dziennikarzy. Zaczynają dominować wsteczne tendencje dziewiętnastowieczne i w IV Rzeczpospolitej silnie kłania się Sienkiewicz. Dopóki się z tym nie zrobi porządku, będą mieli kłopoty ze swoją tożsamością wszyscy polonusi żyjący poza krajem - w Czechach, na Litwie, na Ukrainie.



K. Kaszper podpisywał swoją książkę.

Fot. W. Suchta



Nadal nie ma pomysłu na zagospodarowanie zniszczonego amfiteatru w grodzie nad Olzą. Stał się on miejscem spotkań meneli, a tymczasem w Cieszynie brakuje miejsca na koncerty w plenerze.

Schronisko PTTK na Stożku obchodzi w tym roku swoje 85-lecie. Obiekt został bowiem

otwarty latem 1922 roku i był pierwszym polskim schroniskiem w Beskidzie Śląskim. Wcześniej wznoszono wyłącznie schroniska niemieckiego Beskidenverein. Otwarcie miało charakter patriotycznej uroczystości. Schronisko powstało ze składek Polaków.

Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych wykonały odlew z brązu pomnika Ślązaczki, który stanął na powrót na skwerze u stóp Wzgórza Zamkowego w Cieszynie. Niestety nadal brakuje pieniędzy, by postument wyłożyć płytami granitowymi i pomnik oficjalnie odsłonić.

Oni poszukują drogi porozumienia z ojczyzną, a tu napotykać mur innego spojrzenia na polskość.

Od 1981 do 1990 roku pracował pan w Głosie Ziemi Cieszyńskiej, a ta gazeta ma zupełnie inny charakter. Można powiedzieć, że odniosła komercyjny sukces, nie może jej odebrać lokalnego rynku reklam ani Gazeta Wyborcza, ani Dziennik Zachodni. Ale tam proporcje między reklamą a tekstami są zachwiane. Jak pan to ocenia?

To pismo musi na siebie zarobić i jego polityka jest dla mnie w pełni zrozumiała. Nasza sytuacja jest z jednej strony komfortowa, z drugiej trudna. Mając zapewniony byt, można by osiąść na laurach i przestać się starać. To jest jednak bardzo nierynkowe myślenie. W czasach, w których żyjemy, z którymi musimy się, chcąc nie chcąc, pogodzić, to jest myślenie niemoralne. To jest skazywanie siebie, grupy ludzi, która to pismo wydaje i grupy ludzi, które je czyta na margines. Stawianie tylko na przetrwaniu, a nie na rozwój jest utrzymywaniem naszych czytelników w złudnym przeświadczeniu, że pieniądze i tak się znajdują. Że nie trzeba wyzwać w sobie żadnej aktywności, zdrowej drapieżności w celu zapewnienia sobie bytu. W pewnym momencie można się ocknąć poza czasem, poza światem, w skansenie. Ale nie w skansenie polskim, czy czeskim tylko w ogólnie narodowościowym skansenie nieudaczników.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Kazimierz Kaszper był gościem spotkania w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. Prezentował II tom książki „Zioła na kamieniu czyli Cieszyńskich poczet własny”. Wydawnictwo zawiera 13 reportaży biograficznych, jak nazywa je autor. Przybliżają nam one następujące postacie znane po prawej i lewej stronie Olzy: Jana Pyszkę, Emilię Michalską, Zbigniewa Niemca, Józefa Pilcha, Franciszka Świdera, Andrzeja Szewczyka, Bogdanę Kokotkę, Jana Monczki, Edwarda Byszorskiego, Marii Wardas, Hanny Rybickiej, Łukasza Głajca, Władysława Chojnackiego oraz recenzje pierwszego tomu, tekst K. Kaszpera o rzece Olzie „Rzeka stygnących namiętności” i wstęp autora „Reportaże ku pamięci”. Tadeusz Kijonka w piśmie „Śląsk” tak zachwala wydawnictwo: „Każda postać zawarta w tej książce jest przedstawiona sugestywnie, z szerokim zarysowaniem tła. Stara się Kazimierz Kaszper, nie tracąc walorów poznawczych, o interesującą formę przekazu różnicując środki kojarzące formę reportażu, rozmów i bezpośredniego komentarza.”



Teatr w Cieszynie od czterech lat ma klimatyzację z prawdziwego zdarzenia. Koszt modernizacji w wysokości ponad 400 tys. zł. sfinansowało miasto. Urządzenia pracują bez zarzutu.

Najstarszą w cieszyńskim regionie jest Parafia św. Jakuba Apostoła w Simoradzu. Została utworzona w 1286 roku, a więc przed 721 laty. Jak wynika z kronik parafialnych pierwszym proboszczem był ksiądz Tilo.

Muzeum Śląska Cieszyńskiego posiada w swoich zbiorach

wielocyped, który liczy sobie ponad 120 lat! Po gruntownym remoncie w warsztacie rzemieślnika Jerzego Wałgi, jednośląd jest w pełni sprawny.

Markłowice jeszcze na początku lat 70. minionego wieku były wioską należącą do gminy Hażlach. Po reformie administracyjnej w 1973 r. stały się dzielnicą Cieszyńska. Na jej obrzeżach ulokował się Polifarb.

Najstarszym obiektem w Zamaraskach jest drewniany kościół. Jego wieża pochodzi z 1585 r. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

WSPOMNIENIE Z WYPRAWY WYSOKOGÓRSKIEJ

„Mont Blanc (nie) dla wszystkich” - to tytuł kolejnego spotkania w Klubie Propozycji, które odbędzie się w „Zbiorach Marii Skalickiej” 22 lutego o godz. 16.00. Gościem Oddziału Muzeum Ustrońskiego będzie Jerzy Pustelnik, wytrawny fotografik, muzyk, podróżnik, który zaprezentuje ilustrowane przeżyciami i muzyką wspomnienie z wyprawy wysokogórskiej.

* * *



W wielu ogródkach zakwitły przebiśniegi.

Fot. W. Suchta

* * *

ŚWIĘTO PURIM

Księga Estery 9,22: „Dni, w których Żydzi zyskali spokój od wrogów swoich. (...) Miesiąc, w którym troska zamieniła im się w radość, a żaloba w dzień pomyślny.” Wspólnota Drzewo Oliwne w Warszawie serdecznie zaprasza na Święto Purim 3 marca o godz. 15.30 do budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Miś” przy ul. 3 Maja. Gośćmi spotkania będą Jurek Dajuk i przyjaciele z „Missjo Musica” oraz Kazimierz Barczuk. Uczestnicy poczęstują się kawą, herbatą i koszmernymi ciasteczkami Królowej Estery.

* * *

WIĘCEJ BEZROBOTNYCH

Koniec stycznia w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 536 osób z Ustronia, w tym 148 kobiet. Bezrobotnych mieszkańców naszego miasta, którzy mieli prawo do pobierania zasiłku było 77, w tym 34 kobiety. Na koniec miesiąca sprawozdawczego w PUP zarejestrowanych było 7.595 bezrobotnych z regionu, o 66 więcej niż miesiąc wcześniej. W styczniu zarejestrowało się 808 osób i jest to o 225 więcej bezrobotnych niż przez cały grudzień 2006 r. Do Urzędu wpłynęły 223 oferty pracy, miesiąc wcześniej 126. Liczba bezrobotnych, którzy podjęli pracę w styczniu wynosi 358, o 40 więcej niż w grudniu. Na koniec grudnia stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 14,9%; w województwie śląskim 12,8%, a w powiecie cieszyńskim 12,2%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec stycznia wynosi 12,3%.

(mn)

* * *

PROŚBA O MATERIAŁY

Muzeum Ustrońskie, które wraz z Urzędem Miasta koordynuje prace związane z realizacją drugiego tomu monografii, prosi osoby i instytucje zainteresowane jak najwyższym poziomem tego priorytetowego wydawnictwa o pomoc w zakresie przekazywania informacji pisemnych lub ustnych na temat całokształtu powojennej historii Ustronia. Archiwalia dotyczące okresu 1945–2005 są niekompletne, toteż wszelkie wskazówki okazują się bardzo cenne. Wszystkich dysponujących materiałami historycznymi czy wspomnieniami prosimy o kontakt w godzinach pracy Muzeum do 15 marca br. W tym czasie można się też zapoznać z treścią opracowań do drugiego tomu monografii i uzupełnić informacje.

Lidia Szkaradnik

KRONIKA POLICYJNA

12.2.2007 r.

Na ul. Katowickiej kierujący dawoo lanos mieszkaniec Rybnika zajeżdżał drogę kierującemu audi 80 mieszkańcowi Skoczowa, czym spowodował jego poślizg i dachowanie.

13.2.2007 r.

Na ul. Sztwiertni zatrzymano nie-

trzeżwego kierującego rowerem mieszkańca Starachowic. Badanie wykazało 0,36 i 0,35 miligrama alkoholu na litr krwi.

18.2.2007 r.

Policjanci z Komisariatu Policji w Ustroniu razem z wiślańskimi kolegami zatrzymali na gorącym uczynku dwóch sprawców rozboju, którzy napadli mieszkańca Ustronia. Pobili mężczyznę i zabrali mu telefon komórkowy. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

12.2.2007 r.

Mandatem w wys. 200 zł ukarano ustroniaka za brak opieki nad psem.

12.2.2007 r.

Przeprowadzono kontrole gospodarki wodno-ściekowej w Hermanicach. Sprawdzano posiadanie umów i rachunków za wywóz nieczystości.

13.2.2007 r.

Kierowano ruchem samochodów na ul. 3 Maja, bo od jednego z aut oderwało się przednie koło, co spowodowało duże zamieszanie na drodze.

13.2.2007 r.

Firmie prowadzącej prace budowlane nakazano oczyszczenie zabrudzonej ulicy Reja.

13.2.2007 r.

Na ul. Głogowej i Wiślańskiej sprawdzano, czy na budynkach są umieszczone numery.

14.2.2007 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na ul. Ogrodowej, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się.

14.2.2007 r.

Dalszy ciąg kontroli gospodarki wodno-ściekowej.

15.2.2007 r.

Dwóch kierowców ukarano mandatami po 100 złotych i założono dwie blokady na ich samochody.

gdy zaparkowali na przejściu dla pieszych na ul. Gałczyńskiego.

16.2.2007 r.

Mandat w wys. 100 zł dla kierowcy parkującego na ul. Ogrodowej.

16.2.2007 r.

Z ul. Krzywianiec zabrany został do schroniska dobrze wychowany, najprawdopodobniej podrzucony wilczur.

17 i 18.2.2007 r.

Patrole w turystycznych dzielnicach naszego miasta i sprawdzanie prawidłowego parkowania w centrum. Kolejny mandat dla osoby parkującej na ul. Ogrodowej. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's

Co piątek muzyka na żywo 20.30

23.02.07 r. godz. 20.30
Koncert FUNKY STUFF

02.03.07 r. godz. 20.30
Koncert Ewy Kozak z Zespołem

13.04.07r.
Zagra GANG OLSENA!!!

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 864 42 33
www.angelspub.pl

JĘZYK NIEMIECKI
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

GABINET LOGOPEDYCZNY
VERBUM
diagnostyka i terapia
wad wymowy, jękania
u dorosłych i dzieci
rejestracja telefoniczna:
605 424 414

SPAR 

Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

RUSZYŁ TOR

(dok. ze str. 1)

lenica" nie wszyscy w tym pomagali. Były skargi, procesy, trudności z uzyskaniem niektórych pozwoleń. W końcu wszystko zostało załatwione i tor ruszył.

Tor konstrukcji firmy Wiegand ma długości 650 m przy różnicy poziomów około 80 m. W trakcie godziny może zjechać około 600 osób. Bilet kosztuje 4 zł, a od czterech przejazdów wzwyż po 3,5 zł.

- Jest to jedyna tego typu konstrukcja w Polsce. Podobny tor istnieje jedynie w Mostach na Słowacji - mówi kierownik toru i całego ośrodka Tomasz Lipiński. - Jest to całkowicie bezpieczne urządzenie, na pewno nikt nie wypadnie z saneczek. Podwójne pasy bezwładnościowe, osłony, hamulce. Szacujemy, że maksymalna prędkość na serpentynie może dochodzić do 40 km na godzinę, jeżeli nie będzie się korzystało z hamulców.

Już pierwszego dnia sporo osób interesowało się torem, wielu skorzystało ze zjazdu, tym bardziej, że pierwsi klienci obsługiwani byli za darmo. Pierwsi klienci toru zjeżdżali raczej bojaźliwie, ale byli to zazwyczaj rodzice z małymi dziećmi. Dpiero gdy do saneczek wsiadła młodzież, zaczęła się prawdziwa jazda.

- Już w trakcie budowy wiele osób interesowało się tym co tu powstaje - mówi T. Lipiński.

Tor pracować ma przez dwanaście godzin dziennie, do 10 rano do godz. 22. Jest to tor funkcjonujący cały rok. Cały stok, na którym umieszczono tor jest oświetlony, co po zapadnięciu zmroku wygląda efektownie.

- Saneczki są przystosowane do opadów śniegu i deszczu. Można założyć przezroczyste osłony - mówi T. Lipiński. - Prowa-



Jeden z pierwszych zjazdów.

Fot. W. Suchta

dziliśmy duże prace ziemne, jest bogata infrastruktura techniczna. Teren jest monitorowany przez 21 kamer, z części z nich obraz będzie można oglądać w internecie. Od wiosny ma funkcjonować płaska rynna do zjeżdżania na pontonach i dmuchanych kołach. Parking zbudowano na 50 samochodów. Chętnie zrobilibyśmy większy parking, ale na więcej nie doszliśmy zgody budowlanej.

Jest też na zboczu amfiteatr, który ma funkcjonować od wiosny. W ciągu najbliższego miesiąca ma powstać wyciąg taśmowy, ruchomy chodnik, na którym wystarczy stanąć, by wyjechać na górę.

Obok toru powstało całe zaplecze składające się z trzech drewnianych budynków.

Najbliżej toru jest fast food przeznaczony głównie dla dzieci i młodzieży. Tu można zjeść coś na szybko, jak np. hamburgera, są toalety przystosowane rozmiarami dla dzieci. Na parterze spożywa się posiłki, na piętrze zlokalizowano miejsce dla dzieci. Są tam komputery z internetem dla młodzieży, nawet pomyślano o miejscu dla przewijania niemowląt. Zatrudniona zostanie opiekunka dla dzieci, więc rodzice będą mogli bezpiecznie na jakiś czas pozostawić swe pociechy pod opieką. Przewiduje się specjalne zajęcia dla najmłodszych.

Drugi budynek to willa „Jelenica” z trzydziestoma miejscami noclegowymi, salą konferencyjną na 60-100 osób. Pokoje od pojedynczych do czteroosobowych, bardzo dobrze wyposażone.

Natomiast zaraz przy wjeździe gości będzie witać karczma. Jest to także lokal dwupoziomowy, tzn. na parterze bar i spora sala jadalna, na piętrze też rozstawione stoliki, przy czym z piętra widać salę na dole.

Całość, czyli tor, budynki, parkingi, zagospodarowanie terenu to koszt rzędu kilkunastu milionów złotych. Zaciągnięto kredyt i teraz trzeba go spłacić.

- Liczymy na klientów, którzy będą korzystać z naszego parku. Mam nadzieję, że przyjeżdżać będą całe grupy. Wszystkie lokale będą czynne również do godz. 22. Liczę na to, że będziemy oferować dobrą kuchnię - mówi prezes RSP „Jelenica” Andrzej Gluza. - Wszystkie obiekty znajdują się na naszym gruncie. Zatrudnimy około 30 osób. Tyle stworzyliśmy nowych miejsc pracy.

Dodać należy, że te nowoczesne obiekty obsługiwać będzie nowoczesna oczyszczalnia ścieków. Były problemy z wodą, ale uporano się z nimi kopiąc studnię głębinową. Powstał ośrodek z torem na bardzo wysokim, można powiedzieć światowym poziomie.

Wojciech Suchta



Willi Jelenica stanęła na Równicy.

Fot. W. Suchta

W SPRAWIE ŚMIECI DO STRAŻY

To zdjęcie nadeszło do redakcji z listem o treści: „Jako wielcy miłośnicy pięknego zakątka na Ziemi jakim jest Ustron, wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu dzikich wysypisk śmieci, gruzu i azbestu, plastikowych pojemników, starych muszli oraz wielu innych rzeczy, które powinny ulec utylizacji. Widok taki można „podziwiać” u stóp

Czantorii na ulicy Drozdów vis a vis domu numer 67. Czy władze tego miasta, samorząd, ekolodzy, sanepid dają przyzwolenie na takie traktowanie tej Ziemi?” Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

O komentarz poprosiliśmy komendanta Straży Miejskiej. - Oczywiście należy docenić troskę autorów zdjęcia o porządek w mieście, jednak trudno mi sobie wyobrazić, żeby dziennikarze Gazety Ustronkiej popędzili na miejsce i interweniowali. Nie mam nic przeciwko drukowaniu zdjęć wysypisk śmieci ani przesyłaniu ich do Urzędu Miasta, ale jeśli autorom zależy na usunięciu problemu, najlepiej niech dzwonią bezpośrednio do komendy straży miejskiej. My sprawdzamy każdy tego rodzaju sygnał. Zaraz po informacji z gazety pojechali-



Gruz na posesji przy ul. Drozdów.

śmy na miejsce, rozmawialiśmy z właścicielami sfotografowanej posesji. Nie zastaliśmy tam już śmieci, a jedynie gruz. Usłyszeliśmy, że samochody jeżdżące na pobliską budowę skracają sobie drogę przez tą działkę.

Nawierzchnia na posesji została rozjeżdżona przez ciężki sprzęt i pozostawiony gruz ma utwardzić teren. Zostanie on zasypany ziemią - tłumaczy komendant Jacek Tarnawiecki.

(mn)

Usługi ogrodnictwa
Abies
P.P.H. U. ABIES, Dariusz Cichy
43-450 Ustron, ul. Długa 53, Regon 070941567
tel. (033) 8045025; tel. kom. 0602516005

USŁUGA-ODŚNIEŻANIE
maszynami
- posesji - pojazdów
- chodników - dróg

W dawnym USTRONIU

Dzisiaj przypominamy fotografię z 1974 r., przedstawiającą członków ustronkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która znajduje się w kronice tego związku umieszczonej na stałej wystawie dotyczącej II wojny światowej w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Do opisu osób przyczynił się płk. Ludwik Gembarzewski.

Siedzą od lewej: Jan Heczko, Gustaw Koźdoń, Piotr Szachowicz, Franciszek Zawada (senior), Henryk Lupinek, Zbigniew Guzikiewicz, Jan Lipus, Anna Janusz, Józef Pilch, drugi rząd: Maria Przyłuska, Hanasowa, Anna Zakaszewska, Jan Skrzeczek, Anna Sliwka, Anna Żertka, Franciszka Starzyk, Paweł Rakowski, Emilia Cembala, Stanisława Puchowska, Paweł Gogółka, Maria Wawracz, Stanisław Głuski, Bolesław Ferdecki, trzeci rząd: Stanisław Hanas, Józef Holeksa, Franciszek Zawada (junior), Ludwik Gembarzewski, Wiliam Bura, Jan Troszok, Dominik Błahut, Antoni Kawecki, Paweł Wantulok, Jerzy Gwoździak, Stanisław Mierzi, Teofil Dustor, czwarty rząd: Zenon Sadowski, Michał Gomola, Józef Glajc, Jan Jaworski, Józef Nogawczyk, Jan Zawada, Franciszek Kazimierzak, Andrzej Pinkas, Alojzy Chowaniec, Henryk Hadaszczak.

Lidia Szkaradnik





Obrady prowadził F. Żyła.

Fot. W. Suchta

Z POMOCĄ MIASTA

3 lutego odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej Ustronia Centrum. Na początku minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych druhów: Romana Biemata, Stanisława Foltyna, Jana Sałkiewicza. Prezes jednostki **Bogusław Uchroński** witał gości: komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej **Jana Kiełocha**, burmistrza i prezesa Zarządu Miejskiego OSP **Ireneusza Szarca**, skarbnika miasta **Marię Komadowską**, sekretarza Zarządu Miejskiego OSP i radnego powiatowego **Czesława Gluzę**, komendanta miejskiego OSP i wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego OSP **Mirosława Melcera**, radną i przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich **Marię Jaworską**, właścicielkę firmy Mały Strażak **Lucjana Gontarza**, przedstawiciela Kółka Rolniczego **Jana Drozda** oraz delegację z innych ustronkich jednostek OSP.

Następnie na prowadzącego zebranie wybrano **Franciszka Żyłę**. Sprawozdanie z działalności wygłosił B. Uchroński, któ-

ry mówił m.in.: - Dzięki Urzędowi Miasta wzbogaciliśmy się o wóz strażacki typu Jelcz, agregat prądotwórczy, pompę zasilającą, węże ssawne i tłoczne oraz wykonaliśmy okucia rynien całego budynku i cokół elewacji zewnętrznej, a z funduszu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego zakupiliśmy czujniki bezruchu i temperatury do aparatów powietrznych.

Naczelnik jednostki **Zenon Tarasz** stwierdził w swym sprawozdaniu, że jednostka uczestniczyła w 5 akcjach gaszenia pożarów i 75 razy wyjeżdżała do zagrożeń miejscowych. Prowadzono szkolenia, ćwiczenia, kursy.

Sprawozdanie finansowe przedstawił **Zbigniew Duster**. Dochody w 2006 r. wyniosły 35.076 zł, wydatki 34.730 zł. Na rok 2007 planuje się dochody w wysokości 30.800 zł, wydatki 30.050 zł.

W imieniu Komisji Rewizyjnej **Jacek Lapeczyk** wnioskował o udzielenie absolutorium zarządowi co uczyniono jednogłośnie.

Plan działania na nadchodzący rok zaprezentował **Zbigniew Szczotka**. Strażacy z Centrum zamierzają przyjąć 5 nowych członków czynnych, 2 wspierających i 5 do drużyny młodzieżowej. Zostanie uporządkowany teren wokół strażnicy, wybudowane ogrodzenie i chodniki. Kontynuowana będzie współpraca ze strażakami z Ustronia Morskiego. Podstawowym zadaniem jest zakup samochodu terenowego do akcji w górach, do patrolowania lasów.

Za całoroczną pracę dziękował burmistrz I. Szarzec. Strażacy kolejny raz się sprawdzili, a były tak nietypowe akcje jak np. poszukiwanie zaginionych. Sprawdzili się też podczas ciężkiej zimy. Do tego godnie reprezentują miasto, harmonijnie współpracują z innymi stowarzyszeniami jak Koło Gospodyń Wiejskich, Kółko Rolnicze, Klub Sportowy „Kuznia Ustronia”. Przykładem skutecznych działań jest odnowiony budynek remizy.

Za współpracę dziękowała przewodnicząca KGW M. Jaworska, a komendant PSP stwierdził, że bez pomocy strażaków ochotników, strażacy zawodowi nie dąliby sobie rady.

Podczas zebrania uhonorowano wyróżniających się druhów: **Andrzeja Marka**, **Piotra Marka**, **Jacka Lapeczyka**, **Przemysława Koconia**, **Marka Grzesioka**.

Na zakończenie prezes dziękował sponsorom jednostki: H. Kani, W. Szubie, A. Szeli, S. Uchrońskiemu, W. Brudnemu, M. Grzesiowski, K. Bieleckiemu, J. Łazarowi, K. Cimkowi, M. Kubicy, M. Czapnikowi, G. i M. Wojciechom oraz firmom: Marmur-Granit, Browar Zamkowy, Kosta, Archem, Inzbud, Auto-Gum, Procom, Pol-Dom, U Włocha, Rzym, Legwan-A, Chmiel, Bar Ustronki, Bou, Nadleśnictwo, Tartak w Nierodzimiu. (ws)

NIEBIESKA LINIA

Poniżej publikujemy dostarczone przez pełnomocnika Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dane dotyczące „Niebieskiej linii”:

Ofiary przemocy w rodzinie oraz przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych mogą skorzystać z konsultacji prawnych pod nr. tel. 022 666-28-50. Dyżury prawne: poniedziałek 17-21 dla ofiar oraz świadków przemocy, wtorek 17-21 dla osób i instytucji pomagających osobom doznającym przemocy, środa 16-18 dla osób i instytucji pomagających osobom doznającym przemocy, 18-22 dla ofiar oraz świadków przemocy.

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i c.o.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRON
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl

Urząd Miasta Ustron-informuje,
że od 1 lutego 2007 do 31 grudnia 2007 w każdą sobotę w godzinach od 9 tej do 12-tej udzielane są bezpłatne świadczenia lecznicze w nagłych przypadkach z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej w ramach dyżurów lekarsko-pielęgniarskich, w NZOZ Przychodnia Rodzinna „Zawodzie” ul. Słoneczna 11 /wejście od ulicy Grażyńskiego/.



Rewelacyjne „Buratino” zwyciężyło po raz drugi.

Fot. M. Niemiec

III PRZEGLĄD GRUP TEATRALNYCH

III już Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych odbył się 7 lutego w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu. W Przeglądzie wzięło udział 7 zespołów z ustroniskich szkół i z domu kultury.

Jury w składzie: przewodniczący **Bogdan Słupczyński** – zawodowy aktor, reżyser, **Grażyna Kośmider** – polonistka, **Katarzyna Szkaradnik** – dziennikarka, po obejrzeniu wszystkich wykonawców przyznało 3 równorzędne wyróżnienia dla zespołu teatralnego „Maski” z Gimnazjum nr 2, pracującego pod opieką **Lidii Szkaradnik**, za spektakl „Książę szuka żony”, dla zespołu teatralnego „Monkshots” z Gimnazjum nr 2 i opiekuna **To-**

masza Sroki za anglojęzyczny skecz „Fire Practive” i dla zespołu teatralnego „Prima” ze Szkoły Podstawowej nr 2, pracującego pod kierunkiem **Eryki Szurman** i **Moniki Cywińskiej** za „Życie szkolne”. „Prima” w nagrodę wystąpi w ramach Ustroniskich Spotkań Teatralnych USTA 2007. Dwa pierwsze zespoły zostały dodatkowo zakwalifikowane do Rejonowego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych w Cieszynie, który odbędzie się w kwietniu. Grand Prix III Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych otrzymał teatrzyk szkolny „Buratino” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu za spektakl „Wszędzie dobrze, ale



„Życie szkolne” według zespołu teatralnego „Prima”.

Fot. M. Niemiec

w domu najlepiej”. Ta fenomenalna grupa pracująca pod okiem **Wiesławy Herman** zakwalifikowana została również do Rejonowego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych w Cieszynie, do występu w ramach UST i do Bielskich Spotkań Teatralnych w kwietniu 2007 r.

Laureatom nagrody głównej Grand Prix została wręczona statuetka, dyplom oraz duży Ustroniaczek, a wszystkie zespoły biorące udział w Przeglądzie dostały dyplomy za udział, ustroniaczki pacynki i kalendarze ścienne 2007 r.

W czasie ponad półgodzinnych obrad jury na deskach „Prażakówki” wystąpili goście z województwa mazowieckiego, którzy zaprezentowali tamtejszy folklor oraz tańce nowoczesne. Uczniowie szkoły podstawowej przebywali na zimowisku w schronisku „Wiecha” w Jaszowcu i bardzo chcieli się pokazać naszej młodzieży.

Na werdykt oczekiwano z dużą niecierpliwością. Młodym aktorom towarzyszyli



DNA z „Prażakówki”.

Fot. M. Niemiec

opiekunowie, nauczyciele, rodzice. Na sali i w kulisach panowała prawdziwie artystyczna atmosfera. Mimo ducha rywalizacji, dało się odczuć szacunek dla konkurentów. Z uwagą słuchano przemówienia przewodniczącego jury, który podkreślał odmienną przedstawień, różny stopień przygotowania spektakli oraz podkreślił duże zaangażowanie wykonawców i opiekunów. Udzielił też kilku rad reżyserom i młodym aktorom i podziękował za ogromny wkład pracy w przygotowanie się do przeglądu. Oprócz nagrodzonych zespołów wystąpili jeszcze: zespół teatralny **DNA** z „Prażakówki” w przedstawieniu „Śnieżka na wesoło” (opiekun: **Magdalena Koloczek**); zespół teatralny „Entliczek - Pentliczek” ze Szkoły Podstawowej nr 5 w przedstawieniu „Indianin w teatrze” i „Rozmowa wstępna” (opiekun: **Agnieszka Szolowska**); grupa teatralna „Sceniczne wariacje” z „Prażakówki” w przedstawieniu „Bał u Śpiącej Królowej” (opiekun: **Magdalena Koloczek**).

Monika Niemiec



Przedstawienie zorganizowane na koniec letnich półkolonii.

Fot. M. Niemiec

3 LATA ŚWIETLICY

Świetlica dla dzieci przy kościele oo. dominikanów w Hermanicach działa już trzy lata i z tej okazji poprosiłam uczęszczające do niej dzieci, by odpowiedziały mi z jakich powodów tu przychodzą. Oto ich wypowiedzi:

Mikołaj Haratyk, lat 7: - Bo się koleguję z panią Marzenką, z panią Jolą, z panią Basią. Bez nich bym tutaj nie przychodził. Przychodzę tutaj w poniedziałki, środy i soboty. Kiedy byłem w przedszkolu, teraz chodzę do pierwszej klasy, to przychodziłem rzadziej, bo miałem dużo roboty w domu. Musiałem myć naczynia, bo moja siostra Ania leży na kanapie. Dopiero w następnym roku będę mógł siedzieć na tej kanapie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia.

Dajanka Goryczka, lat 6: - Można się tutaj bawić w puzzle i miškami. Można rysować i robić z papieru kwiatuszki, myszki, bociana, krasnoludka z nasionem. Lubię prace plastyczne. Nic bym w naszej świetlicy nie zmieniła.

Chciałabym dodać, że często podziwiamy stroje Dajanki. Zawsze ubiera się z wyszukaną elegancją. Prawie zawsze ma na sobie kolorowe sukienki o interesującym fasonie. Dajanka jest zawsze uśmiechnięta, a Ala, koleżanka, mówi o niej tak: „Ja Cię jeszcze nie widziałam smutnej”.

Łukasz Goryczka, lat 5 (wyciąga czarne jeszcze ręce od orzechów zbieranych w przedszkolu): - Lubię się bawić. W byle czo. Układać puzzle. Lubię ludzików: Mikołaja, panią Marzenkę, panią Romę, Dajankę, Adasia, Alę, Gosię, Michała, Darka, Dominika, Monikę, Marka, Dawidka. A w naszej świetlicy, to bym chciał autka ze sterowaniem, układanki. Chciałbym do jedzenia płatki - kuleczki z mlekiem, bo lubię to najbardziej. Chciałbym grać w świetlicy na komputerze. A maluchom nie pozwalają samemu, tylko z bratem.

Adaś Kubok, lat 8: - Bo jest fajnie, można się pobawić różnymi zabawkami i grami. Mam tu przyjaciół: Dawida, Łukasza, Mikołaja, Dajankę, Gosię. Najbardziej lu-

bię grać w piłkę na Łące Hermanickiej. Lubię malować, składać układanki i z Łukaszem składać z klocków dom. W świetlicy zwiększyłbym ilość komputerów i żeby były lepsze. Żeby weszły gry „Need for speed”, „Mundial 2006”.

Ania Kawulok, lat 12: - Lubię towarzystwo, ale spokojne osoby. Przychodzę tutaj ze względu na zajęcia plastyczne.

Prowadząca zajęcia plastyczne, **Beata Rząsa**, tak mówi o Ani: - Jest bardzo utalentowana manualnie, wkłada w każdą pracę całą duszę. Można powiedzieć, że jest bardzo zaangażowana. Wszystkie prace chętnie i czysto wykonuje. Pomaga siostrze. Te umiejętności na pewno przydadzą się jej w pisaniu. Ma kształtne i ładne piśmo.

Ślawek Karasiewicz lat 15: Chodzę, bo muszę.

Bardzo go polubiłam, a zadania domowe, z którymi przychodzi stanowią dla mnie prawdziwe wyzwanie. Muszę przystać, że materiał z podręczników słabo przystaje do zadań z zeszytów ćwiczeń. Często to Ślawek mi tłumaczy o co chodzi w zadaniu. Bardzo starannie prowadzi zeszyt z matematyki. Mam nadzieję, że będzie chciał skorzystać z moich materiałów w zakresie doradztwa indywidualnego. Wymagają one jednak wielu kilkogodzinnych spotkań. Z takiej możliwości skorzystało już kilkoro gimnazjalistów. Warto je poświęcić, by ustalić swoje predyspozycje zawodowe i świadomie wybrać następny etap kształcenia. Chciałabym, aby każdy uczeń gimnazjum miał możliwość w ciągu trzyletniej nauki do zdobywania wiedzy o planowaniu własnej przyszłości edukacyjnej i zawodowej.

O prowadzonych przez siebie zajęciach plastycznych wychowawczynie, **Beata Rząsa** tak mówi: - Zawsze pragnęłam przekazywać to, co umiem dzieciom, ale okazało się, że i ja uczę się od nich. Chciałam też czynić coś dla innych i współuczestniczyć w życiu kościoła poprzez to, co najlepiej potrafię robić. A ponieważ rękodzielnic-

two jest moją pasją, to chciałam wykorzystać swoje pomysły i umiejętności zachęcając dzieci do zajęć plastycznych. Bardzo lubię tu przychodzić.

Małgosia Goryczka, lat 11: - Coś powiem. Przychodzę tu, bo w świetlicy się nie nudzę. Są tu gry, różne zabawy, biorę udział w zajęciach plastycznych jak nie odrabiam lekcji. Lubię skakać w gumę, grać w piłkę - oczywiście z chłopakami. Wszystkich tutaj znam. Smakują mi tu drożdżówki, które dostajemy od sponsora. Wakacje też były fajne, bo na półkoloniach byłam 1,5 miesiąca. Potem pojechałam do Zakopanego. Najbardziej żałuję, że nie ma już zajęć na basenie „Mazowsza”. Zwracam się z apelem do jakiegoś sponsora, żebyśmy znowu mogli pływać.

Małgosia śpiewa w scholi. Ma dobry słuch i głos. Zawsze się uśmiecha i rozpięra ją energia. Uprawia lekkoatletykę w Szkole Podstawowej nr 2. Bardzo lubi żartować, a my się na te żarty nabieramy. Ślicznie się ubiera, bo ma dobry gust. Jest odważna, nawet za bardzo. Gra w piłkę nożną i ręczną jak niejeden chłopak. Jest bardzo odpowiedzialna za swoje młodsze rodzeństwo, które bardzo ją lubi.

Ala Kubok, lat 10: - Przychodzę tu, bo w domu nie ma co robić, a tu się bawię. Najbardziej lubię skakać w gumę z Goską oraz grać w „Twistera”. Jest tu bardzo miła atmosfera. Do świetlicy chodzę w poniedziałki. Bawię się, a na zajęciach plastycznych robię różne fajne rzeczy: koszyczek na skarby, a dzisiaj kompozycję z odbitych na papierze rąk.

Magdzia Porębska, lat 7: - Przychodzę tu, bo lubię plastykę i panią od plastyki - panią Marzenkę. Robię dzisiaj aniołka w sukience z falbaną z różowej krepy.

Nauczycielka edukacji przedszkolnej, **Marzena Szlajss** uważa, że Magdzia bardzo ładnie pracuje na tym materiale. Potrafi „szulać” różyczki i inne kwiatki. Pani Marzena prowadzi zajęcia plastyczne i mówi o swojej pracy: - Przychodzę tutaj, bo ktoś musi zająć się dziećmi, aby nie spędzały czasu na ulicy. Mają zapewnione bezpieczeństwo i lubią tu przychodzić. Lubią też nas, a to daje dodatkową satysfakcję. Nie oszukujmy się: my, rodzice nie zorganizujemy w domu takich zajęć jak tu, bo nie mamy na to czasu i warunków. Świetlica jest bardzo dobrze wyposażona w materiały plastyczne, których w domu dzieci nie mają np. papiery o bogatej fakturze, wycinanki i ozdobne dziurkacze, kredki akwarelowe i pastele, farby do malowania na szkle, trójwymiarową masę plastyczną. Dzięki temu powstają przeróżne prace plastyczne płaskie i przestrzenne, które chętnie oglądają rodzice. Poprzez te działania dzieci rozwijają swoją wyobraźnię, umiejętności manualne, co potem procentuje w szkole. Zajęć tych nie ogranicza czas, co pozwala pracować dzieciom w indywidualnym tempie i podnosić wiarę we własne siły.

Nauczycielka, wychowawczynie **Joanna Kubok** powiedziała o świetlicy: - Jej powstanie wymarzyłam sobie dużo wcześniej, ale wtedy nie było na to warunków. Przychodzę tutaj od trzech lat. Pomagam dzieciom w nauce. Przygotowuję także dzieci do egzaminów kompetencyjnych.

Przez rok razem z koleżanką prowadziłyśmy zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Niestety mamy za mało wolontariuszy do zajęć opiekuńczo-wychowawczych z dziećmi i nie starcza czasu na zajęcia specjalistyczne. Planujemy je wznowić, bo chcemy, by świetlica rozszerzyła swoją działalność o ten obszar.

Esterka, lat 3: - Przychodzę do świetlicy, bo tu jest ładnie i są fajne gry.

Dominik Goryczka (sam pisze swoją wypowiedź na komputerze): - Lubię przychodzić na świetlicę ponieważ są zajęcia break-dance. Na mikołaja otrzymaliśmy piłkarzyki - duży stolikowy zestaw dla wszystkich dzieci - dużo gier planszowych i prezenty oraz zabawki od prywatnego sponsora. Przez lato wychodzimy na dwór pograć w piłkę nożną lub pobawić się w chowanego.

Natalia Grzybek (pisze sama): - Chodzę na świetlicę, bo jest fajnie. Bo można robić różne rzeczy plastyczne, można grać z innymi w różne gry planszowe. Można pogadać z innymi.

Ksenia Grzybek (pisze sama): - Lubię chodzić na świetlicę ponieważ są miłe panie.

Sebastian Goryczka, lat 13: - Z panem Bartkiem Rząsą mamy zajęcia z break-dance'u. Tańczą sami chłopcy: Darek,

Michał, Dominik, Arek, Bartek L. i ja. Ćwiczmy swipe'a, bary, baby-frise, skorpion, śrubę, sisy, kręcenie się na głowie, chodzenie i krecenie na rękach. Spotykamy się nieregularnie od dwóch lat. Mieszkańcom Hermanic pokazemy się 3 maja w czasie festynu na Łące Hermanickiej.

Arek, 14 lat (pisze sam): - Nasz nauczyciel to Bartek Rząsa; bardzo szybko idzie przy nim nauka. Mieliśmy już jeden grupowy wyjazd do Skoczowa na pokaz break-dance'u. W świetlicy potrzebne nam są nowe komputery do nauki informatyki i korzystania z internetu, który się zawiesza.

11 lutego minęły trzy lata od otwarcia i wypada podsumować działalność. Działamy jako wolontariusze i jesteśmy dumni z naszej niezależności w stanowieniu zasad funkcjonowania świetlicy. Najważniejsza z nich to wzajemna akceptacja. Uczymy nasze dzieci przede wszystkim partnerstwa i szacunku dla każdego bez względu na to, ile ma lat. Wszyscy przychodzimy tu z radością i czujemy się jak u siebie w domu. To zasługa naszych gospodarzy ojców dominikanów i parafian kościoła w Hermanicach. To dzięki nim mamy do dyspozycji piękne pomieszczenia, ogrzewane i oświetlone. Prywatni sponsorzy ofiarowują nam raz w roku wycieczki i upo-

minki gwiazdkowe. Parafianki gotują nam w czasie wakacji letnich i zimowych. Pracowite dłonie pani Marzeny, Asi, Beaty i dzieci ze świetlicy wytwarzają cudowne ozdoby, które parafianie kupują w czasie świąt, dzięki temu uzyskujemy środki pozwalające nam organizować kuligi i wycieczki letnie na zakończenie roku szkolnego. Na co dzień pomaga nam wielu wolontariuszy: osób starszych, studentów i ludzi bardzo młodych. Za każdym razem zaskakują nas ich wielkie serca, zaangażowanie i odpowiedzialność. Ich pomoc nie jest jednak regularna. Trzydziestka dzieci potrzebuje opieki i pomocy zindywidualizowanej. Dlatego każda para rąk do pracy z dziećmi jest tak cenna. Cieszy nas pomoc miasta. Skromne dotacje pozwoliły nam zakupić wiele gier stolikowych i przestrzennych oraz materiałów plastycznych. To alternatywa, która sprawdziła się wobec domowego nawyku oglądania telewizji i siedzenia przed komputerem. Mamy nadzieję, że te trzy lata naszej działalności przekonały mieszkańców Hermanic i władze miasta, że wychowanie przyszłych dorosłych obywateli Ustronia nie dzieje się samo, ale wymaga stałego zaangażowania nie tylko wolontariuszy, ale i władz samorządowych w planowaniu polityki oświatowej. **Roma Rojowska**

USTA PACHNĄCE CYNAMONEM

Już dziewiąty raz cykl spotkań teatralnych zagości w Ustroniu. Od 14 do 20 marca zapraszamy Państwa do uczestnictwa w trzech spektaklach. **W środę, 14 marca o godz. 18.00 dwugodzinny przedstawienie muzycznym „Grupy Rafała Kmity”** z Krakowa rozpoczniemy Ustrońskie Spotkania Teatralne.

W starym pudle drzemie cały świat. Śpi w nim zamknięty krawiec, co chciał szyć marzenia i jego pomocnicy, kręcący się w miejscu swoich myśli. Cały świat się obudzi, gdy podniesie się wieko skrzyni, a miłosierna ręka stwórcy nakręci zużyty mechanizm. Znowu rozlegnie się stara, zapomniana melodia, wróci śmieszny żart przywracający porządek rzeczy. „Aj waj! Czyli historie z cynamonem” to spektakl przypominający starą pozytywkę. Nakręcony sprawną ręką reżysera Rafała Kmity, podszyty dźwiękami, co je kompozytor Bolesław Rawski znakomicie ułożył, budzi uśpiony w zakamarkach pamięci żydowski skrawek świata pachnący cynamonem świeżych ciasteczek. Kmita – autor, bardzo umiejętnie tworzy imitacje żydowskich anegdot, w których humor przeplata się z melancholią, znakomicie puentuje wszystkie skecze i piosenki, sprawnie przechodzi od beztróskiego śmiechu do nastrojowej li-ryki budując spektakl, który przestaje być kabaretową składanką a staje się teatrem. Wdzięk i polot piątki wykonawców zaskubie na najwyższe uznanie. Opowiadają zabawne historyjki oraz stare żydowskie szmoncesy, tańczą, śpiewają, bratają się z publicznością. Szczypota poezji, szczypota filozofii a nade wszystko dowcip. Sonia Bohosiewicz obezwładnia widzów potęgą swo-

ich nieprzeliczonych talentów scenicznych zmieniając się z typowej mame w chętną do rozwodu małżonkę czy wreszcie panią lekkich obyczajów. Urok osobisty i wokalno – taneczne usposobienie Tadeusza Kwinty czynią go wiarygodnym tate, krawcem, swatem i rabinem. Pozostali artyści grają z takim uczuciem, którego tylko nieliczni szczęśliwcy doświadczać. Takie przedstawienie może się jedynie przysnąć, a ja obiecuję je Państwu na jawie.

W piątek, marca o godz. 18.00 proponuję Państwu „Sztukę kochania” w znakomitej obsadzie Olgi Bończyk i Dariusza Kordka. Aktoży odsłaniają widzom jeden wieczór z życia małżeństwa Ewy i Tomka. Wieczór niecodzienny – bo to ich 10 rocznica ślubu. Wspominają więc wzajemne nieziemskie przyciąganie, wielką miłość na dwunastu metrach zabarwioną nutą brazylijskiej samby. Później sielankowe wspomnienia ustępują miejsca potokowi gorzkich słów by w końcu połączyć wzburzone serca w „trudnym walczyku” i odpłynąć wspólnie szczęśliwie z nie spodzianką wieczoru. W ich dziesięciolecie każdy z nas może odnaleźć część siebie. Temat stary jak świat ale warto podpatrzyć, jak z tą różną rzeczywistością radzą sobie inni.

Na zakończenie UST, **we wtorek 20 marca o godz. 18.00, zapraszamy na spektakl „Zmora lokatora”** w którym wystąpi Maciej Damięcki, Małgorzata Lewińska, Julita Kożuszek, Jan Jakub Należyty. Akcja komedii rozgrywa się w remontowanym mieszkaniu Mieczysława, który zamierza je wynająć zagranicznemu konsułowi. Opóźniające się prace, problemy

z wykonawcami stresują i przerastają Mieczysława. Na domiar złego do zrujnowanego mieszkania wpada po poradę jego sąsiadka – Alicja, która pod nieobecność swego męża (niechętnego zwariowanym pomysłom swojej żony), zamierza zgłosić się na casting do roli w głośnej rewii. W mieszkaniu Mieczysława nieoczekiwanie zjawia się również jego siostrzenica, skromna prowincjonalna Julka, która podobnie jak Alicja pragnie dostać się na scenę. Ich marzenia, które odkrywamy w porównawczych musicalowych piosenkach, przeplatają się z codziennością obnażającą ich odmienne charaktery. Obie dziewczyny użyją wszystkich możliwych i niemożliwych środków aby wspiąć się na szczyty scenicznej kariery. Akcja obfituje w niezwykle sytuacje i nieoczekiwane zbiegi okoliczności zabarwione abstrakcyjnym humorem z zaskakującą finałową pointą – stawiającą pytanie - czy świat, w którym żyjemy nie jest chwilami jedynie snem, w którym wolno nam wszystko...!

Pierwsza część artykułu dot. spektaklu „Aj waj...” na podstawie recenzji Magdy Huzarskiej „Gazeta Krakowska”, Andrzej Dziurzikowski „Premiery”, Janusza Kowalczyka „Rzeczpospolita”, Elżbiety Koniecznej „Miesięc w Krakowie”.

Dyrektor MDK
Barbara Nawrotek-Żmijewska

Bilety na pierwszy spektakl kosztują 25 zł, na drugi i trzeci: 30 zł. Cena karnetu na 3 spektakle 80 zł (liczba ograniczona). Sprzedaż biletów i karnetów: Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, ul. Daszyńskiego 28, Ustroń, tel. (033) 854-29-06; Centralna Informacja Turystyczna, Ustroń, Rynek 2, tel. (033) 854-26-53.

PÓŁWIECZE MIASTA

Podczas uroczystej sesji z okazji 50-lecia nadania praw miejskich Ustroniowi przewodniczący RM Stanisław Malina wygłosił referat „Rozwój miasta w minionym półwieczu.” Poniżej publikujemy ten referat.

W bogatej 700-letniej historii naszej miejscowości ostatnie 50 lat, kiedy to Ustron na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1956 roku uzyskał prawa miejskie, wydają się być okresem bardzo krótkim, jednak jakże bogatym w wydarzenia. Ustron uzyskał prawa miejskie, kiedy gospodarzem był Ludwik Troszek, co było niewątpliwie jego zasługą.

W okresie tym nasze miasteczko przyjęło kierunek rozwoju jako miejscowości uzdrowiskowo-turystycznej.

W latach 50-tych, 60-tych, 70-tych i 80-tych minionego stulecia rozwój miasta nie- rozerwalnie związany był z zakładami przemysłowymi tj. Spółdzielnią Odlewniczą „1-go Maja”, Zakładem Przemysłu Drzewnego, Zakładem Mechanizacji Produkcji „Meprozet”, „Budopolem”, Nadleśnictwem, Powszechną Spółdzielnią Spożywców „Społem” oraz z największym zakładem miasta „Kuznia Ustron”.

To w tym zakładzie pracowały całe pokolenia ustroniaków. Dla przykładu w 1965 roku w „Kuzni Ustron” pracowało 1749 pracowników (dla porównania obecnie zatrudnionych jest ok. 340 osób). Zakład oprócz podstawowej produkcji prowadził zakrojoną na szeroką skalę działalność socjalną m. in. budując dla pracowników i ich rodzin mieszkania - w omawianym okresie wybudowano bądź adaptowano na mieszkania 12 budynków z 116 mieszkaniami. Zakład budował bazę wypoczynkową (Ośrodek w Ustroniu Morskim, Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego). To wokół tego zakładu skupiało się życie społeczno-kulturalne i sportowe miasta. Trudno w tym miejscu nie wymienić nazwiska wielkiego animatora kultury Jana Nowaka, który to na bazie ZDK „Kuznik”, realizował bogate życie kulturalne całego

miasta. To w tym okresie dużym wysiłkiem całej społeczności ustroniskiej w 1976 roku powstał amfiteatr.

Cała baza sportowo-rekreacyjna tj. stadion sportowy, basen oraz staw kajakowy to również własność zakładu. W oparciu o tą bazę działał wielosekcyjny klub sportowy „Kuznia”, klub który wychował wielu wybitnych sportowców w tym i reprezentantów kraju, klub, który działa do dzisiaj i w tym roku obchodzi swoje 85-lecie. Niepoślednią rolę w życiu sportowym miasta odegrał klub sportowy działający w Nie-rodziniu również jako klub przyzakładowy.

Na potrzeby „Kuzni Ustron” kształcono w Technikum Mechanicznym i przyzakładowej ZSZ całe rzesze kuźników oraz specjalistów obróbki wiotrowej, które były trzonem dla całego przemysłu obróbki plastycznej w kraju. Szkolnictwo zawodowe w tym okresie to również zasadnicze szkoły zawodowe kształcące na potrzeby leśnictwa i budownictwa oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Budownictwo mieszkaniowe w tym okresie realizowane było przez powstałą w 1958 roku SM „Zacisze” oraz zakłady pracy działające w mieście.

Rozwój Ustronia jako miejscowości kuracyjno-leśnikowej wszedł w nową fazę po koniec lat pięćdziesiątych. Punktem zwrotnym stało się wprowadzenie Ustronia do bardzo ambitnego, zakrojonego na wielką skalę wojewódzkiego planu zagospodarowania przestrzennego. Plan ten zadecydował o perspektywach miasta, wytyczył długofalowe kierunki rozwoju. Realizację rozpoczęto od nie mającej precedensu w praktyce krajowej planowej zabudowy doliny Jaszowca.

W dalszej perspektywie dzięki staraniom ówczesnych władz miasta i przychylności ze strony wojewody katowickiego

gen. Jerzego Ziętka, w 1967 rozpoczęto budowę dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej na Zawodziu i choć tradycje lecznictwa uzdrowiskowego sięgają XVIII wieku, to właśnie ten okres ma decydujący wpływ na późniejszy charakter miasta. Z tą decyzją wiąże się budowa drogi dwupasmowej łączącej aglomerację Śląska z Ustroniem oraz dynamiczny rozwój budownictwa wielorodzinnego realizowanego przez SM „Zacisze”.

Walory klimatyczne, bogate złoża mineralne oraz te wszystkie działania spowodowały, że w roku 1967 Ustron został zaliczony do miejscowości uzdrowiskowych.

Przyszły okres przemian społeczno-politycznych. W roku 1990 odbywają się pierwsze demokratyczne wybory. Nowo wybrane władze nakreśliły sobie jako cel, dalszy rozwój miasta jako miejscowości uzdrowiskowo-wypoczynkowej.

Dalsze decyzje samorządu ustroniskiego są związane z przejęciem zadań od administracji państwowej. Na początku samorządy dostały w „prezencie” prowadzenie żłobka i przedszkoli jako zadań własnych i to bez jakichkolwiek środków finansowych. W roku 1996 na „garnuszek” gmin przeszło całe szkolnictwo podstawowe z subwencją nie pokrywającą nawet podstawowej działalności szkół. Następne zadania wpływające na samorządy to reforma szkolnictwa wprowadzająca gimnazja, przejęcie zadań z zakresu opieki społecznej. Należy o tych zadaniach pamiętać, ponieważ miały one decydujący wpływ na kolejne budżety miasta, a co za tym idzie i na dalszy jego rozwój.

Kolejne lata to nie tylko okres przemian społeczno-politycznych ale i transformacja gospodarcza, która wiąże się z upadłością lub przekształceniem wielu zakładów działających w mieście, a rachunek ekonomiczny ocalałych firm powoduje ograniczanie kosztów poprzez skupienie się na działalności związanej z produkcją.

Trudności ekonomiczne nie ominęły również największego w tym okresie zakładu miasta „Kuznia Ustron” (praktycznie nazwa przestała istnieć po połączeniu z Wytwornią Sprzętu Mechanicznego „POLMO” z siedzibą w Bielsku-Białej na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu Maszynowego z 30 lipca 1970 roku), jednak determinacja załogi i dobra koniunktura na rynku odkuwek w ostatnich latach pozwoliła zakładowi przetrwać już jako spółce pracowniczej pn. „Kuznia Polska” i kiedy wydało się, że najgorsze minęło w 2006 r. decyzją Zarządu przy akceptacji Rady Nadzorczej zapadła decyzja o jej likwidacji lub jak niektórzy to określają „komasacji w Skoczowie”.

Przez ten trudny okres przemian ekonomicznych z powodzeniem przeszła większość zakładów związanych z działalnością leczniczo-uzdrowiskową, a strategiczne w tej dziedzinie jak Uzdrowisko „Równica” czy Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny im. generała Jerzego Ziętka, w dalszym ciągu się rozwijają ponadto powstają nowe na bazie domów wczasowych tj. Centrum Rehabilitacji „Repty”, sanatoria „Elektron”, „Malwa”, „Róża”, „Złocień” co ma ogromny wpływ na zachowanie



Konsum ustroniskiego PSS „Społem”.

Fot. T. Kopczek

wanie charakteru miasta i jego dalszy rozwój.

Lata przemian ekonomicznych to nie tylko upadłości firm, lecz również powstanie nowych tj. powstała w 1980 r. Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych „Ustroniana”, w latach 1992–95 firma „Mokate” oraz cały szereg mniejszych firm produkcyjnych oraz firm działających w branży gastronomiczno-turystycznej. Po modernizacji w latach 90-tych działa Spółka „Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej”, która powstała po przekształceniu powstałego w 1968 roku Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji i prowadzi gospodarkę wodno-ściekową nie tylko na terenie naszego miasta ale dla prawie całego powiatu cieszyńskiego.

Na uwagę zasługuje powstanie na terenie miasta w 1994 Studium Dentystycznego, które w późniejszym okresie przekształciło się w Wyższą Szkołę Inżynierii Dentystycznej oraz powstała Szkoła Policealna.

Trudny okres przemian przetrwał Zespół Szkół Zawodowych działający obecnie jako jedyna szkoła ponadgimnazjalna w mieście oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego wraz ze Szkołą Pomaturalną.

Te wszystkie przemiany jakie miały miejsce w dziedzinie społeczno-gospodarczej przekładają się na działanie samorządu, bo to przecież w oparciu o dochody miasta realizowana jest polityka rozwoju Ustronia.

Jak już wcześniej wspomniałem okres przemian gospodarczych spowodował, że duży zakres działalności opartej wcześniej na zakładach pracy przejęły samorządy jako zadania własne, finansowane z budżetu oraz poprzez pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie zadania jakie zostały wykonane w okresie lat 1990–2006 bo przecież zakres ten jest bardzo szeroki.

Najlepiej odzwierciedla rozwój miasta porównanie dochodów budżetu miasta na przestrzeni tych ostatnich 16 lat. I tak dla porównania np. budżet 1994 roku po stronie dochodów to 6.282.211 zł, budżet tegoroczny 45.309.344 zł. Ten przykład pozwala ocenić jak na przestrzeni tych 16 lat Ustron stał się miastem bardzo atrakcyjnym nie tylko pod względem walorów uzdrowiskowych ale i inwestowania. To sprzyjająca polityka władz miasta oraz zakrojona na szeroką skalę promocja miasta pozwoliły na jego rozwój.

Nie bez znaczenia dla rozwoju miasta było uchwalenie w 1992 planu przestrzennego zagospodarowania oraz wykonanie studium zagospodarowania przestrzennego w 2001 r. i na jego bazie zatwierdzenie w 2005 roku nowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przyrost dochodów budżetu jest również efektem pozyskiwania środków zewnętrznych pojawiających się na przestrzeni tych 16 lat z różnych funduszy pomocowych i strukturalnych. Dzięki umiejętności pozyskiwania tych środków była możliwa realizacja największych inwestycji tj.:

- kolektory sanitarne i sieć wodociągowa



Centrum Polany kilkadziesiąt lat temu.

Fot. T. Kopczek

- wa (rozpoczęta na początku lat 90-tych kontynuowana jest do dzisiaj)
- stacja przeładunkowa odpadów komunalnych
- letni tor saneczkowy na Czantorii
- Miejski Dom Spokojnej Starości
- zadaszenie widowni amfiteatru
- modernizacja oczyszczalni ścieków (wartość wraz z kolektorem 32 mln. zł)
- rozbudowa i termomodernizacja SP 2
- oddanie do użytku Gimnazjum Nr 1
- Osiedle 700-lecia wybudowanego przez TBS
- adaptowanie budynku na potrzeby MBP zakupionego od Starostwa
- zakup MDK „Prazakówka” i modernizacja sceny wraz z zapleczem
- termomodernizacja SP nr 1
- wybudowanie sali gimnastycznej przy SP Nr 6 w Nierodzimiu

Dzięki zabiegom władz miasta zrealizowano przez DODP w Krakowie i Katowicach:

- ul. Katowicką II (obwodnicę miasta przy udziale środków miasta)
- nową drogę w Ustroniu-Polanie

W tym czasie sukcesywnie budowano drogi i chodniki na terenie całego miasta ze środków własnych czy też partycypowano w remoncie dróg powiatowych.

Wiele zadań, szczególnie w dziedzinie kultury, sportu i rekreacji oraz pomocy charytatywnej i socjalnej były realizowane nie tylko przez wydziały urzędu czy też przez instytucje kultury podległe miastu ale również przez prężnie działające od wielu lat stowarzyszenia i organizacje pożytku publicznego w oparciu o środki przekazywane w formie dotacji a obecnie w drodze konkursów przez miasto ze środków własnych oraz pozyskiwanych z różnych źródeł strukturalnych. Na uwagę za-

sluguje duże zaangażowanie prawie wszystkich podmiotów gospodarczych działających w mieście w realizację wielu imprez o charakterze kulturalnym, sportowym czy też pomocy charytatywnej.

Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie imprezy kulturalne i sportowe jednak i w tej dziedzinie nastąpił ogromny postęp bo np. w roku 1990 było ich 5 a ubiegły rok zamknął się ponad 60 imprezami.

Wcześniej wymieniałem niektóre zrealizowane inwestycje, jednak nie można w tym miejscu pominąć ogromnej pracy jaka została wykonana po zmianie Zarządu Kolei Linowej na Czantorię bo to przecież w przeciągu paru ostatnich lat wykonano rekultywację i nasienie tras narciarskich co pozwoliło na uzyskanie ich homologacji, a w ubiegłym roku zmodernizowano a raczej zbudowano istniejący od 1968 roku wyciąg krzesełkowy na Czantorię za kwotę ponad 14 mln. zł.

Ten okres rozwoju naszego miasta nie byłby możliwy gdyby nie całe rzesze wspólnych ludzi, których trudno tu wymienić z imienia i nazwiska czy też pełnionej funkcji, jak napisał w swoich wspomnieniach prof. Jan Szczepański: „Każdy z nas oddaje” społeczeństwu to, co od niego wzięło w procesie wrastania w to społeczeństwo w rodzinie, szkole, wśród rówieśników, sąsiadów, a potem w zakładach zatrudnienia. Trzeba więc dobrze zdawać sobie sprawę z tego co się wzięło. Lecz oryginalnego wkładu w dorobek społeczeństwa możemy wnieść tylko tyle, ile możemy wypromieniować z własnej niepowtarzalnej indywidualności.” I to bardzo dodaje, że są na tej ziemi ludzie, którzy oddają całość tego co „wzięli”, bo to oni są największą wartością tej ziemi, naszej „Małej Ojczyzny”.



TENOREM

W wieńczącą karnawał sobotę wystąpił u nas Jacek Wójcicki i w „Prażakówce” powiało wielkim światem. Szkoda, że nie mógł pełnić roli wodzireja, a publiczność nie miała możliwości puścić się w tany, bo nastrój był karnawałowy. Zaczęło się wprawdzie poważnie, od historycznych utworów Piwnicy pod Baranami i wykładu o rewolucyjno-romantycznej naturze polskiej, ale potem było głównie kabaretowo, sentymentalnie, miłośnie. Zabrzmiły pieśni, które przenosiły słuchaczy nad Morze Śródziemne, gdzie kochankowie wyznają sobie miłość w świetle księżyca albo do międzywojennej Polski, w której na salonach królował Jan Kiepura. Ten artysta szczególnie jest bliski Jackowi Wójcickiemu. Sympię anegdotami jak z rękawa opowiedział również o pokrewieństwie Kiepurów i Wójcickich. Ojciec pierwszego był piekarzem, ojciec drugiego zdunem – obaj całe życie stali przy piecach. Pan „Tenorek” zaśpiewał wszystkie znane z jego wykonania utwory: „O sole mio”, „Tina”, „Sekretarka”, pieśni z repertuaru Ewy Demarczyk, Marka Grechuty, Jana Kiepury. Niesamowitym głosem operował jak instrumentem wydobywając charakterystyczne wysokie tony, ale również jazując jak najczarniejsi orleańscy wokaliści. Półtorej godziny minęło w oka mgnieniu, ale Jacek Wójcicki i towarzyszący mu muzycy byli przygotowani na bisy. Widzowie nie wyszli zawiedzeni i też nie zawiedli. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Biletów brakło na długo przed 17 lutego. Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**



KARNAWAŁOWE TONY

Koncert Ogniska Muzycznego urządzono 9 lutego w sali widowiskowej MDK. Tym razem bowiem zaprezentowali się nie jego podopieczni, lecz nauczyciele. Przygotowali dla słuchaczy utwory urozmaicone co do stylu oraz instrumentów. Były więc tak standardy operetkowe, jak hity muzyki popularnej, równie zajmujące i pełne pasji. Żal jedynie, iż ten nietuzinkowy popis nie został bardziej nagłośniony i nie zjawilo się więcej osób.

Wieczór, który prowadziła **Aleksandra Pruszydło**, otworzył duet skrzypcowy **Agnieszki Tront** (kierującej Ogniskiem) i **Kingi Szarzew** (uczennicy). Przy akompaniamencie A. Pruszydło zagrały one liryczny „Gawot” A. Głazunowa. Wspólny występ **Malgorzaty Kubali** (gitara) i **Marka Walicy** (flet) to posmak brazylijskiej bossy novy, a później słynna „Dziewczyna z Ipanemy” (czyli plaży Rio de Janeiro). Na scenie aż zaiskrzyło, kiedy A. Tront i **Piotr Szwiertnia** (akordeon) wykonali „Fascination” F. Marchettiego i ogniste, wibrujące tango. Dla odmiany **Jolanta Malinka** wydobyla z fortepianu mroczne dźwięki „Bring me to life” Evanescence i ekspresywne „La Vie en Rose” E. Piaf; z kolei z uczennicą **Moniką Raszka** (keyboard), w ramach podziękowania za aż 8-letnią współpracę, zagrała „Feel” R. Williamsa.

Duet M. Walicy i A. Pruszydło miał zilustrować „możliwości dydaktyczne” Ogniska. Otóż rzekomo pan Marek uczył swoją koleżankę z pracy gry na flecie przez niespełna tydzień. Tymczasem zdaje się, że ona sama mogłaby spokojnie dawać innym lekcje tego instrumentu... Wirtuozerią popisał się P. Szwiertnia, śmigając palcami po klawiaturze akordeonu we „Wiosennych odgłosach” J. Vainy’a, za co dostał rzęsiste oklaski. W klimaty jazzowo-bluesowe wprowadzili słuchaczy M. Kubala (gitara klasyczna) i **Patryk Lewi** (gitara basowa) utworami „Wiosna” A. Piazzoli i „G-Blues” J. Peny.

Niekłamanym clou imprezy był zaś „huczny finał w kilku odsłonach”, kiedy to popisały się A. Tront (skrzypce) i gościnnie na fortepianie **Katarzyna Kamińska** ze Szkoły Muzycznej w Cieszyńcu. Popłynęły same perełki, często z operetek lub musicali: „Ty, tylko ty” z „Zemsty nietoperza”, „Serenada” E. Toselliego, „Polka” Ch. Dancla, „Usta milczą, dusza śpiewa” z „Wesołej wdówki”, „Humoreska” A. Dvorzaka, „Graj, Cyganie” z „Hrabiny Marica”, motyw z „West Side Story” i „Skrzypka na dachu”, słynne „Salut d’amore” E. Elgara, a na zakończenie „Czardasz” V. Montiego. Pełnymi gracji melodiami, zarazem kapryśnymi i wykwinnymi, targały burzliwe emocje; można rzec: „usta milczą, dusza... gra”. **Katarzyna Szkaradnik**



Agnieszka Tront i Katarzyna Kamińska.

Fot. K. Szkaradnik

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanymi faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

Rada i Zarząd Gminy za burmistrza Zawady

Dokonany 3 V 1945 r. przez ustronński Tymczasowy Komitet wybór 18 osobowego Zarządu „miejskiego” z przewodniczącym Komitetu Franciszkiem Zawadą jako burmistrzem, rozpoczął w dziejach miejscowości nową historyczną epokę. Ludzie cieszyli się z końca wojny i mieli nadzieję na lepsze życie.

Podjęte na ratuszu decyzje zatwierdzające powołanie działającej już od 1 maja milicji pozwoliły na uniknięcie niebezpiecznego w takich przełomowych momentach „bezkrolewia”. Najpilniejszymi sprawami w tych pierwszych dniach stały się bezpieczeństwo, aprowizacja i uruchomienie gospodarki. Kompletowano niezbędnych w gminie urzędników, którzy przez pewien czas pracowali bez wynagrodzenia. Po raz kolejny rada ta zebrała się 19 maja. Na rzecz miasta przejęto wtedy z rąk pełnomocnika państwowego nadzór nad Śląskimi Kąpielami Borowinowymi. Akty oficjalnego przejścia na własność gminy tego ośrodka podpisano nieco później.

19 maja postanowiono również o przydziale części poniemieckich lokali. I tak, mieszkanie po doktorze Śniegoniu przekazano dr. Janowi Kotasowi, wynajęto hotel M. Kudzi związkom zawodowym – jako „Dom Robotniczy”, wydzierżawiono gospodę Puśtelnika K. Tomiczkiowi. Wynajęto także inne pomieszczenia od osób, które oczekiwały na decyzję w sprawie rehabilitacji i których lokale uchodziły w tym momencie za „poniemieckie”. Inżynier Tychowski poruszył również sprawę konieczności wmurowania tablicy lub budowy pomnika poświęconego pomordowanym ustroniakom. Rada wybrała więc komisję, która miała się tym zająć z Tychowskim, Niedobą-Dareckim, Karolem Tomiczkiem i K. Jastrzębiem jako członkami. Od 1946 r. sprawę tę realizował inny komitet.

11 VI 1945 r. na sesji burmistrzów i wójtów powiatu cieszyńskiego zaprezentowano przedstawicielom miast i gmin rządowy plan reorganizacji administracji terenowej oraz samorządów i tworzenia tzw. gmin zbiorowych. Odnosnie Ustronia zaplanowano utworzenie jednej gminy zbiorowej z wsiami Hermanice i Lipowiec, które stawały się gromadami, z radami gromadzkimi i sołtysami. Sołtysi mieli wejść do Zarządu gminy zbiorowej a każda z Gromad mogła delegować swoich delegatów do GRN (Lipowiec dwóch). 29 sierpnia więc F. Zawada (formalnie wójt, potocznie zwany burmistrzem) dokonał w ratuszu protokolarnego przejścia, wcześniej gminy a teraz gromady Lipowiec, co Rada Gminna zatwierdziła miesiąc później, uchwalając dodatkowo podjęcie starań o przyznanie Ustroniowi praw miejskich.

Zmieniające się a pochodzące z delegowania przez organizacje polityczne, społeczne, związkowe bądź z kooptacji (także spośród lokalnych „autorytetów”) reprezentacje mieszkańców były wówczas regułą, odpowiadającym kryteriom narzuconym przez PKWN a potem Krajową Radę Narodową. Co prawda władze w Warszawie zarzuciły już wtedy plany skopiowania modelu sowieckiego czyli nadania tzw. radom narodowym uprawnień organów władzy państwowej, ale mimo to uprawnienia te były dość znaczące w stosunku do administracji rządowej – w przypadku powiatów do starostw a w przypadku gmin do Zarządów gminnych. Tak było i z ustronską radą, podporządkowaną PRN w Cieszynie, w której, w zależności od oddolnych nacisków, skład radnych raz po raz ulegał zmianie. Jej trzon do końca 1948 r. stanowili jednak członkowie PPR i PPS, w mniejszym stopniu SL czy PSL, nie licząc różnych „przybu-

dówek” np. ZWM. Raz po raz odzywały się też kolejne propozycje kooptacji, np. ze strony Polskiego Związku Zachodniego, nauczycieli, inwalidów wojennych, itd. Rada Narodowa planowała działalność publiczną i zarządzała majątkiem gminy. Sprawę składu rad w powiecie cieszyńskim unormowano pismem PRN z 30 X 1945 r., które, powołując się na dekret PKWN z 23 XI 1944 r., stało się podstawą kolejnej, wciąż jednak nie mającej wiele wspólnego z demokracją, reorganizacji ustronńskiej Rady Gminnej, dokonanej 9 grudnia. Wybrano wtedy prezydium GRN, którego przewodniczącym został działacz PPS Franciszek Krysta. Przewodniczącym Zarządu Gminy pozostawał F. Zawada.

Wzorem lat międzywojennych, mimo momentami ostrych sporów politycznych, praca radnych na rzecz gminy szła na razie swoim normalnym torem. Od maja do grudnia 1945 r. udało się radnym: wstępnie wyremontować i uruchomić wszystkie szkoły, uruchomić kąpiele borowinowe, uruchomić opiekę społeczną i dożywianie szkolne, zorganizować ośrodki zdrowia, otworzyć szkołę rolniczą. Mimo pierwszego udanego rozruchu zamknięto z kolei basen kąpielowy ze względu na uszkodzenie kanału odpływowego. Były już także uchwalone wszystkie najważniejsze podatki gminne i prowadzona publiczna kontrola gospodarki lokalami. Wybrana 9 XII Rada istniała do 5 XI 1946 r. 6 IX 1946 r. radni wybrali komitet budowy pomnika pomordowanym przez hitlerowców. W jego skład weszli reprezentanci ustronńskich środowisk społeczno-politycznych z F. Zawadą jako przewodniczącym. Potem dołączył jeszcze inż. Kobarski. Wykonania projektu pomnika podjął się R. Turoń a materiał miał dostarczyć właściciel kamieniołomu F. Gańczarczyk.

W gminie obowiązywały szarwarki, czyli różne świadczenia na jej potrzeby (np. pomoc przy budowie dróg, patroli porządkowe), których zakres – w dniówkach – obliczano w zależności od wielkości i rodzaju gospodarstwa.

12 VII 1948 r. w skład rady weszła, oficjalnie reprezentująca Ligę Kobiet Julia Tomaszowska, będąc pierwszą kobietą – członkiem władz samorządowych w dotychczasowej historii Ustronia. 21 XII 1948 r. na wniosek Zarządu, radni uchwalili wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Administracji Publicznej o zniesienie gromady Hermanice i przyłączenie jej do Ustronia. W samych Hermanicach do tego momentu nie było zresztą jeszcze wybranego sołtysa a wszystkie sprawy gromadzkie załatwiano w Ustroniu. Poza tym, osiedle robotnicze w Hermanicach było zarządzane przez Kuźnię.

Niezależnie od narastających z miesiąca na miesiąc politycznych ograniczeń, wymienione wyżej składy radnych były nadal zróżnicowane pod względem wykształcenia i pochodzenia społecznego członków GRN. Praca dla dobra gminy łączyła różne środowiska ustroniaków, niezależnie od poglądów. Także jednak i do drzwi ustronńskiego ratusza, podobnie jak w całej Polsce, zapukały polityczne realia tzw. walki klasowej.

23 XI 1948 r. skład Rady został ponownie zreorganizowany, tym razem pod kątem zdominowania jej przez robotników. Na polecenie wyższych władz partyjnych z jej składu usunięto m.in. inż. Jarockiego, aptekarza W. Kośmidra, inż. Pociechę, ludowca Wincentego Kędzierskiego. Cenieni fachowcy, teraz byli tylko „kapitalistami”, „prawicowcami” bądź „kułakami”, mogącymi co najwyżej uczestniczyć w obradach komisji, gdzie jako fachowcy byli oczywiście przydatni. Nie pasowały władzom powiatowym ich, przeświecane na wszystkie strony życiorysy, członkostwo lub związki z PPS czy PSL.

W czasach burmistrza Zawady Zarząd Gminy i radni przyczynili się do wybudowania nowych 4 mostów, w tym 1 betonowego (w kierunku Lipowca, Zawodzia, Źródła Żelazistego, Jaszowca) i 4 mostków (2 na Gojach, 1 w Cisownicy, 1 przy Nadleśnictwie). Położono drewnianą ławę na Wiśle, dokonano remontu mostku kolejowego. Naprawiono nawierzchnię na ul. Konopnickiej, Partyzantów, odcinek na drodze do Dobki, naprawiono deptaki, uporządkowano park przy ratuszu. Działał Ośrodek Zdrowia z poradnią przeciwgruźliczą, weneryczną i Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem. Gmina prowadziła Kuchnię Ludową. Coroczne nadwyżki kasowe, które udało się uzyskiwać z gospodarki fiskalnej i innych wpływów przeznaczano także na oświatę. Od końca wojny do połowy 1950 r. wykończono lub zbudowano w Ustroniu 119 nowych domów prywatnych. *cdn*

Krzysztof Nowak

„Przeklęte liczby!” – wzdychają uczniowie na lekcjach matematyki, zdesperowani podatnicy albo klienci, którzy mogliby sobie pozwolić na dany towar, gdyby był „o jedno zero tańszy”. Jakże byśmy jednak bez nich funkcjonowali? Najprędzej przytakną temu osobie, dla której liczby są równoznaczne z pieniędzmi. Tymczasem matematyka od zarania organizuje sferę naszych doświadczeń i wyobrażeń – lub raczej to my wykorzystujemy ją, by nadać porządek rozmaitym aspektom świata.

Szczególne rolę gra tutaj arytmetyka, zajmująca się liczbami właśnie, a nie np. figurami. Wszak system zerojedynkowy umożliwił błyskawiczny rozwój technologii: powstanie komputerów, wykonywanie precyzyjnych, złożonych operacji przez zminiaturyzowaną elektronikę. Lecz podliczamy coś i sortujemy na każdym kroku – w dziesiątki, setki, tysiące... Specyficzną wymowę nadaje się oznaczaniu mijającego czasu. Trudno się obyć bez zegarka czy kalendarza, a początek roku świętujemy, jak gdyby w tym ułamku sekundy pomiędzy 31 grudnia a 1 stycznia miało się odmienić całe nasze życie. Częstokroć istotnie wierzymy, że oto dostajemy punkt oparcia, od którego można się odbić i zacząć odliczanie na nowo...

O dziwo, niezwykle pozytywnie ugruntowała sobie liczbę zero. Bynajmniej nie jako niezbyt pochlebne określenie kogoś, ale symbol przesuwający rachunek o rząd wielkości – z jedności do dziesiątek itd. – a tym samym pozwalający na jubileusze. Świętujemy okrągłe rocznice urodzin, ślubu czy pracy zawodowej. Dajemy wyraz pamięci o ludziach dla nas ważnych, wspominając po latach datę ich śmierci. Tak bywa z jubileuszami, że najpierw obchodzi się podniosłe rocznice pierwszą, piątą, dziesiątą... Im więcej czasu upływa, tym mniej istotne są „poboczne”, niższe liczby. Z niecierpliwością wyczekuje się na 10-, potem 100-lecie wydarzenia lub 10. czy 100. edycję czegoś, lecz kolejne tracą na znaczeniu. Może jeszcze liczba 500 godna jest wspomnienia, a później ma się już nadzieję na 1000... Tym sposobem mogłoby umknąć i 800. wydanie Gazety Ustrońskiej. „Cóż tu świętować?” – mruknąłby ktoś. – Jeśli się chce, to zawsze da się znaleźć jakiś jubileusz”. Owszem, ale czy dlatego są one niepotrzebne? Warto może na moment się zatrzymać, by znów przejrzeć i skatalogować to, czego się dokonało, wyznaczając sobie cele na przyszłość.

Gazeta z pozoru się nie zmienia. Od lat co czwartek wita nas jej charakterystyczne niebieskie logo, od lat cały tydzień wre praca nad gromadzeniem informacji o różnych dziedzinach życia w naszym mieście, epizodach podniosłych, zabawnych, poruszających, drażliwych, codziennych. Może przekształcał się skład redakcji, może wiele działo się w Ustroniu, ale w istocie wszystko toczy się jednakowo... To doprawdy złudzenie, każdego dnia zachodzi bowiem coś, co zmienia tor przyszłych wydarzeń. Dlaczego się tego nie zauważa? Niewidzianego wieki przyjaciela ledwie możemy poznać. Gdy spotykamy kogoś codziennie, dopiero porównując jego obecną aparycję ze starymi fotografiami, myślimy: Ależ on się zmienił! Tak też wygląda sprawa z Ustroniem i rejestrującą tujejsze wydarzenia Gazetą. Miasto nie przeobraża się dla nas radykalnie, gdyż sami codziennie wraz z nim zmieniamy swe oblicze i żyjemy jego życiem. Sądźmy, że Gazeta jest wciąż taka sama, bo ona również towarzyszy nam regularnie od tych 800 niepowtarzalnych numerów.

Choć powstanie matematyki wiązało się z celami utylitarnymi, m.in. organizacją gospodarki, liczbom od wieków przypisywano właściwości magiczne. Trójka symbolizuje doskonałość boską, czwórka – ziemską skończoność; wiadomo nadto, że siódemka przynosi szczęście, podczas gdy trzynastka jest feralna. W związku z tym pewni astrologowie zaręczają, iż bieżący rok będzie bez wyjątku korzystny, natomiast w 2013 r. zapowiada się katastrofa, co ponoć przewidzieli już Majowie, kończąc swój kalendarz na roku 2012. Można i liczbie 800 przypisać znaczenie. W tym roku Karol Wielki koronował się na cesarza, zapoczątkowując nowy etap w dziejach średniowiecznej Europy. A niektórzy nie wyobrażają sobie życia bez darmowych połączeń z infolinią 0-800...

Niezależnie od takich spekulacji matematyka stanowiła dla różnych kręgów sposób na przeniknięcie boskiego wymiaru rzeczywistości. W liczbie pitagorejczycy upatrywali zasady świata: zarówno jego materii, jak i własności zjawisk czy pojęć,

wreszcie sensu kosmosu. Przed wejściem do Akademii Platona wisiał napis: „Niechaj nikt, kto nie zna matematyki, tu nie wchodzi”. Filozof ten arytmetyczne operacje myślowe uważał za stopień do wyzwolenia się z „jaskini cieni” i wglądu w świat wiecznych idei. Zgodnie z wiarą żydowskich kabalistów wszystkiemu, co istnieje, przypisana jest określona liczba mająca ukryty sens, a zawartą w Biblii prawdziwą naukę Boga można odkryć dopiero przez numeryczną analizę tekstu.

Wydawałoby się, że sztuka to dziedzina autonomiczna, niepodatna na matematyzację. Tymczasem już pitagorejczycy odkryli zależność muzycznej harmonii od stosunków liczbowych między dźwiękami. Nieprzemijające piękno antycznych posągów zasadza się na idealnie wymierzonych proporcjach części ciała, architektura zaś na słynnej regule złotego podziału. Drobiazgowo obliczone wymiary gotyckich katedr stanowiły tajemnicę, która skupiła w bractwo ich budowniczych – wolnomularzy, późniejszą masonerię. Liczbowy porządek inspirował też nowożytną alchemię. Tak powraca kwestia mistycyzmu i spekulacji...

Od wieków zastanawiano się, w jaki sposób istnieją przedmioty matematyczne i jak odnoszą się do obserwowalnej rzeczywistości. Chciano nawet sformalizować język matematyki jako precyzyjny zbiór formuł opartych na systemie twierdzeń niepodważalnych – aksjomatów. Kurt Gödel wykazał jednak, że system taki nie może być kompletny, nie da się też udowodnić jego niesprzeczności. Co z tego wynika? Otóż więcej jest rzeczy na niebie i ziemi niż się wydaje nie tylko filozofom, ale i naukowcom. Trudno mimo to nie zgodzić się z Einsteinem, który pisał: „Najbardziej zadziwiające jest, że całkowicie formalne, najbardziej abstrakcyjne dowody matematyczne w ostatecznym rozrachunku zawsze poszerzają naszą wiedzę o świecie”. I pomimo wszystkich paradoksów, z jakimi do dziś zmaga się filozofia matematyki, stanowi ona nieusuwalny kod porozumiewawczy, nadający ład oraz piękno chaosowi świata, wyznaczający nam miejsce w dziejach i pozwalający panować nad danym nam czasem. A także skompletować ósmą już setkę wydań Gazety Ustrońskiej i cierpliwie czekać na – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa spodziewany za 200 tygodni – numer milenijny.

Katarzyna Szkaradnik

LICZBA PIERWSZA





Na zdjęciu Marcin Kowalik z Bożeną Cholewą.

WICEMISTRZ BESKIDÓW

17 lutego br. w siedzibie Automobilklubu Beskidzkiego odbyło się uroczyste wręczenie tytułów dla najlepszych kierowców rajdowych ubiegłego sezonu 2006 r. Wśród nich znalazł się m.in. **Marcin Kowalik** z Ustronia. W ubiegłym sezonie wywalczył on tytuł wicemistrza Beskidów Kierowców Amatorów. Warto podkreślić, iż zawodnik ten w tymże samym roku zdobył tytuł Mistrza Śląska Kierowców Amatorów.

Pilotem zawodnika jest autorka artykułu.

Prawdziwym podsumowaniem sezonu było uzyskanie przez obydwójce zawodników licencji krajowej. W sezonie 2007 zamierzają walczyć o wysokie lokaty w PZM.

24-letni Marcin Kowalik jeździ w rajdach od 2000 roku, jest reprezentantem Automobilklubu Cieszyńskiego. W zeszłym roku zdobył tytuł wicemistrza Śląska Kierowców Amatorów i był II wicemistrzem Beskidów. Mieszka i pracuje w Ustroniu.

Bożena Cholewa

DZIECI NA STOKU

W deszczu wystąpiło w Nowym Targu 183 młodych narciarzy w slalomie gigancie dzieci i młodzików rozegranym w ramach XXX Ligi Sportów Zimowych. Na Podhalu nie mogło zabraknąć zawodników Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria”. W kategorii chłopców z roczników 1999-98 **Paweł Wąsek** zajął 3. miejsce, **Tobiasz Słowioczek** - 4 miejsce, a **Michał Brachaczek** - 5 miejsce. Wśród dziewcząt z rocznika 1997-96 najlepsza okazała się **Katarzyna Wąsek**, a **Beata Pawelska** zajęła w tej kategorii 29. miejsce. W kategorii chłopców z rocznika 1997-96 na 19. miejscu uplasował się **Tomasz Maciejowski**, a na 25. **Mateusz Matuszyński**. W młodzikach (rocznik 1995-94) wystartowali zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego Ustron: **Andrzej Prochner**, który zajął 11 miejsce i **Józef Prochner**, który był 15.

(mn)

Bardzo przepraszam Państwa **KAWUŁOK Józefa** i **Marię** oraz ich córkę **Małgorzatę** za zajęcie w miesiącu styczniu 2007 – **Czesław GOŁDA** – Cieszyn.



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

pon. 8.30 -14.00
wt. 14.00 -20.00
śr. 8.30 -14.00
czw. 14.00 -20.00
pt. 8.30 -14.00
sob. 10.00 -15.00

lek. stom. **TOMASZ STUDZIŃSKI**

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna



JEŹDŹĄ PONOWNIE

Bracia Szejowie po ubiegłorocznej krakowie w Rajdzie Wisły ponownie startują. 2-3 lutego wzięli udział w I eliminacji Pucharu PZMot połączonej z eliminacjami Mistrzostw Polski. Był to III Rajd Magurski w Gorlicach. Wygrali swoją klasę z dużą przewagą, a w klasyfikacji generalnej zajęli drugie miejsce.

Jeżdżą takim samym autem jak w ubiegłym sezonie czyli peugeotem 106 klasyfikowanym w grupie A, czyli pojazdów przerobionych. Przeróbki w kupionym peugeotcie trwały trzy miesiące. Prowadzi Jarosław Szeja, brat Marcin jest pilotem. - Warunki były ciężkie. Śnieg, potem lód, asfalt i trudno było trafić w zakręt. Nie wiadomo jak z przyczepnością - mówi J. Szeja. - Dużo nie brakowało do zwycięstwa. Na piątym odcinku specjalnym dogoniliśmy następną załogę, która blokowała nas przez kilka kilometrów i sporo straciliśmy. Odcinek wiódł lasem, wąską drogą z bandami ze śniegu. Nie mieliśmy możliwości wyprzedzenia, ale gdyby tamta załoga chciała nas przepuścić, mogła to zrobić.

Na tym odcinku stracili 20 sekund, a tyle brakowało do zwycięstwa w klasyfikacji generalnej. Teraz przygotowują się do na-

stępnych rajdów. II rundę czyli Rajd Mazowiecki opuszczają, a potem 5 maja zamierzają wystartować w Rajdzie Festiwa-

lowym koło Opola. W sumie w tym roku chcą startować w 10 rajdach. Załogę sponsorują Avans i HKS Lazar. Szukają trzeciego sponsora, by, jak to określają, dopiąć budżet. A rajdy samochodowe to bardzo drogi sport.

Wojślaw Suchta



W tym roku bracia Szejowie ponownie startować będą peugeotem.

Zima nas w tym roku nie rozpieszcza – ileż to razy tymi słowami zwykliśmy zaczynać nasze swojskie „Polaków rozmowy”, chociaż z reguły dotąd mieliśmy na uwadze nadmiar – a to mrozu, a to śniegu, a to znowu ślizgawek na drogach i chodnikach. Tym razem nasze narzekania zmierzają raczej w drugim kierunku, a ich powodem jest brak śniegu i odrobiny mrozu (bo za śliskimi drogami i chodnikami – oprócz producentów i dostawców soli i piasku – nikt chyba nie tęskni).

Ciekawe, jak te pogodowe przypadłości naszego klimatu, odbierają zwierzęta. Pewnie i wśród nich znajdują się – tak, jak i wśród ludzi – zarówno zadowoleni z tego, że głód i chłód zbyt nie w tym roku nie będą doskwierać oraz zwierzęcy malkontenci, którzy zwykle o tej porze roku są pogrążeni w głębokim śnie, a jak tu smacznie spać, kiedy wszystko wokół pachnie prawie wiosną?

Chociaż nie należę do miłośników zimowych sportów, a także nie jestem entuzjastą zbyt częstego i intensywnego wymachiwania łopata podczas odśnieżania, to jednak trochę mi tego śniegu brakuje. Śnieg jest bowiem kapitalną księgą, a raczej kartką papieru, na której zapisanych zostaje w postaci tropów wiele zdarzeń – zwykłych i niezwykłych – z życia zwierząt. Kto choć trochę potrafi rozróżniać ślady pozostawiane na śniegu przez różne gatunki zwierząt, ten zapewne potrafi odnaleźć wiele radości i satysfakcji nawet z krótkiego zimowego spaceru. Nie trzeba zbyt daleko odchodzić od terenów zabudowanych, by napotkać czasem dość liczne zwierzęce tropy. Pokazują one choćby w jakich kierunkach zwierzęta się przemieszczają, jak blisko podchodzą do ludzkich domostw, czy też pozwalają dość dokładnie określić liczbę zwierząt poszczególnych gatunków przebywających na jakimś obszarze.

Do chyba jednych z najczęstszych tropów, na jakie mamy szansę natknąć się podczas zimowych spacerów, są tropy sarny. Sam wielokrotnie byłem zaskakiwany ilością śladów, jakie zwierzęta te pozostawiają zimą całkiem blisko domostw. Sarna należy do najmniejszych przedstawicieli tak zwanej zwierzyny płowej w naszym kraju. Jest łatwo przez wszystkich rozpoznawana i chyba niewiele osób może się „pochwalić”, że nigdy sarny nie widziało nawet z oddali. I chociaż jeszcze nie tak dawno wydawało mi się, że o tych zwierzętach wiem już prawie wszystko, to ostatnio natrafiłem na opis saren brzmiący co najmniej tajemniczo i niezrozumiale. Oto króciutka próbka takiego tekstu:

Wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi sarna spogląda na świat

świecami, a nasłuchuje dzięki łyżkom. Całe swe proporcjonalne i smukłe ciało nosi na cewkach i niczym wytworna elegantka przemierza lasy i pola stając na... no, nie od razu na szpilkach, ale na szpilach. Świece i łyżki sarna „nosi” na głowie, podczas gdy odwrotny koniec jej ciała zdobi talerz, zwany najczęściej lustrem. U pań-saren lustro to dodatkowo przystrojone jest fartuszkami. Panowie-sarny na swych głowach noszą tyki lub parostki, wyrastające z mózżeni, przyozdobionych różą. Tyki okrywa początkowo scypul, którego samce pozbywają się wykonując czynność zwaną czemchaniem. W dolnej części tyk zobaczyć można perły.

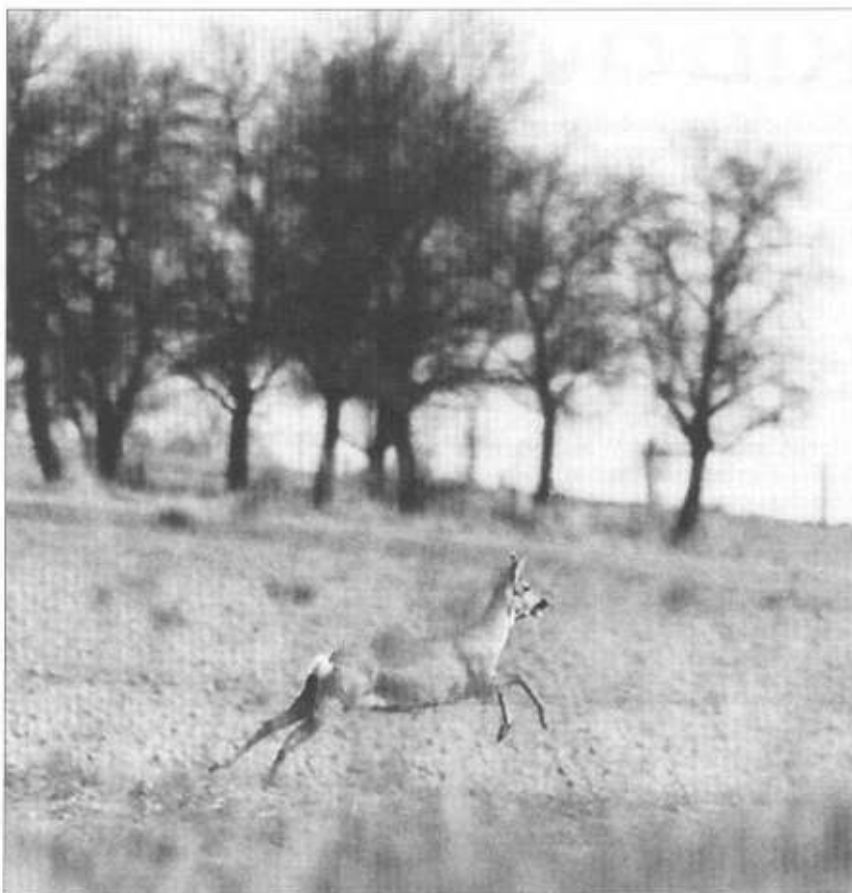
Młody samiec może na głowie zamiast tyk nosić guziki, w związku z czym nosi adekwatną nazwę guzikarza. Kiedy ów młodzieniec dorasta, parostki przybierają postać szpiców, w związku z czym ich właściciel jest szpicakiem. Kiedy szpice się rozwidlają, taki samczyk staje się widlakiem. Dorosłe samce saren najczęściej są szóstakami, a rzadziej ósmakami lub dziesiątakami, chociaż żadne z tych określeń nie odnoszą się do ich wieku czy też starszeństwa. W walkach toczonych przez samce o wdzięki sarnich dam bardzo groźne dla swych konkurentów są szydlarze, uzbrojone w niebezpieczne szydła. Zdecydowanie mniej groźne dla innych samców są natomiast wielotykowce i myłkusy, a te ostatnie wręcz mogą mieć spore kłopoty ze względu na kształt swych parostków. Literatura poświęcona samom milczy, ja-

kim powodzeniem wśród samiec cieszą się perukarze, noszący na głowach parostki o stosownym do tejże nazwy kształcie. U saren „panów” od „pań” odróżnia także pędzel, znajdujący się... no, powiedzmy, że w pewnym miejscu – proszę się samodzielnie domyśleć gdzie. Obie płcie noszą natomiast suknie, różniące się barwą w różnych porach roku. Chociaż sarny nie należą do gatunków zwierząt udomowionych czy hodowlanych, to samice saren zwie się kozami, a ich potomstwo to oczywiście kozłeta. Samce konsekwentnie zwie się kozłami lub rogaczami. Ta druga nazwa nijak się ma do ewentualnej wierności lub niewierności ich sarnich małżonek, a jedynie do noszonego na głowach poroża, a nie rogów, jak nieopatrznie może się komuś wymknąć. Na zakończenie dodajmy, że zimą sarny tworzą czasem dość liczne stada, zwane rudłami, złożone z młodych kozłów, kóz i kozłat. Uff, kiedy wpada w ręce opis można zważyć w swoją wiedzę i zdolności rozumowania, chyba że przynależy się społeczności myśliwych, bowiem te wszystkie jakże barwne określenia należą do terminologii łowieckiej.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

SARNA (1)



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Hećko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

Wystawa czasowa: „Ustron w latach przeobrażeń od gminy do miasta z okazji 50. rocznicy uzyskania praw miejskich — ekspozycja dokumentów i fotografii oraz pamiątek z czasów socjalizmu — czynna do 30 marca.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medalii, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii,
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaalzu”:

- Bronisław Firla — malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubeczka - ekslibris

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Hećkowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwo@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”,
Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w. Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

OGNISKO MUZYCZNE MDK „PRAŻAKÓWKA”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEZWOŚCI

Klub Abstynentów „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon - wtorek od 17.30

Klub Abstynentów - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więźniów i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu prowadzi

Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, codziennie w godz. 10.30 - 18.30

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Gra i stroje typowe dla ferii zimowych.

Fot. W. Suchta



Tylko nielicznym gościom udało się w ferie skorzystać ze śnieżnych atrakcji w naszym mieście.
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja- wymiana + wyważanie – 8 zł Ustron, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zostań instruktorem PZN, www.nartus.pl 0-508-070-677.

Sprzedaj nart nowych i używanych. Komis, zamiana www.nartus.pl 0-508-070-677.

Zatrudnię szefa kuchni i kucharza do nowo otwartej restauracji w Istebnej. Tel. 032-350-04-18.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

Zimowa promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustron, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Przyjmę przedstawiciela handlowego w branży sanitarnej. Tel. 0-509-940-503.

Przyjmę pracownika do sklepu. Wymagana znajomość branży sanitarnej. Tel. 0-509-940-503.

Mieszkanie do wynajęcia. 0-517-326-890.

Sprzedam: betoniarke Atica 220 V; gilotyna do drewna opałowego do wynajęcia. 033-852-81-12.

Tanio sprzedam maszynę do szycia „Lucnik”. 033-854-13-20.

Wyprzedaż nart nowych BLIZ-ZARD – rabat do 40% i używanych. A także: snowboardów, butów, smarów i innych artykułów z wypożyczalni w Ustroniu. Wysokie rabaty – atrakcyjne ceny. 0-602-190-908, b.zgondek@a-sports.pl.

Zatrudnię fryzjera- rkę na dogodnych warunkach w Ustroniu. Tel. 033-854-48-57, 0-692-835-320.

VW Golf II, 1991 r. 1,6 Diesel, skrzynia biegów 5, silnik po remoncie, stan bardzo dobry, cena 5800 zł; Ford Scorpio 1989 r. 2,5 turbo diesel stan bardzo dobry, cena 4700 zł tel. 033 852- 80-96, 0-668-317-391.

JĘZYKA ANGIELSKIEGO nauczyć dzieci i dorosłych doświadczona, sympatyczna lektorka brytyjska. Również fachowe przygotowanie do wyjazdów zagranicznych. Tel. w języku polskim 0-695-287-600.

Okazja – meble kuchenne do zabudowy + sprzęt elektryczny, fotele, itp. 033-852-81-12.

Antyki – Skoczów, ul. Bielska 13 – Kupię: obrazy, porcelanę, meble, monety, książki itp. Tel. 033-479-39-26, 0-601-665-751.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 19-23.2 godz. 10.00-14.00 **Wielkie manewry teatralne** - warsztaty dla dzieci od klasy IV - VI „Prażakówka”
- 22.2 godz. 16.00 **„Mont Blanc (nie) dla każdego”** - spotkanie z Jerzym Pustelnikiem. Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
- 1.3 godz. 17.00 **„Santorini – wulkan na Morzu Egejskim”** - spotkanie z podróżnikiem Janem Tomią, Muzeum Ustrońskie

KINO

- 16-25.2 godz. 16.45 **7 krasnoludków - historia prawdziwa**, kino familijne, polska wersja językowa,
- 23.2-1.3 godz. 18.20 **Dlaczego nie**, komedia romantyczna, Pol. 15 lat
- 23.2-1.3 godz. 19.50 **Wiatr buszujący w jęczmieniu**, dramat historyczny, Irlandia. 15 lat

SPORT

- 24.2 godz. 10.00 **6. Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustroniacką**. Zapisy od 9.00. Obok górnej stacji wyciągu na Czantorię
- 24 i 25.2 godz. 9.00 **XIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Miasta Ustronia**. Zapisy przed turniejem. Pierwszy dzień - szkoły podstawowe i gimnazja. Drugi dzień - szkoły ponadgimnazjalne, seniorzy, seniorki. Szkoła Podstawowa nr 2.

DYŻURY APTEK

- 20-22.2 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
- 23-25.2 - Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59
- 26-28.2 - Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Kiosk Ruchu przy ul. 3 Maja naprzeciw Technikum zdobył miano najlepszego punktu w Polsce. Konkurs pod hasłem „Kiosk Ruchu 1996” trwał od wakacji do końca roku. O wyróżnieniu ustronńskiego kiosku zdecydował sposób ekspozycji prasy, estetyka, czystość kiosku i jego otoczenia. Uroczystość wręczenia laurów konkursu odbyła się 31 stycznia w Warszawie. Na co dzień w kiosku laureacie sprzedają trzy panie: Genowefa Ciegieł, Stefania Nawrotek i Irena Sztwiertnia.

7 lutego rano policjanci z ustronńskiego komisariatu powiadomieni zostali o kradzieży. Z jednego z mieszkań przy ul. Olchowej skradziono telewizor. Jego wartość określono na 500 złotych. Dość szybko zatrzymano sprawcę kradzieży. Ten przedsiębiorczy człowiek zdołał już telewizor sprzedać, a część pieniędzy przepić. Ustalono, kto stał się nowym posiadaczem szklanego ekranu.

W 1996 roku Straż Miejska w Ustroniu wykonała 763 samodzielne kontrole, w tym 233 na posesjach, 130 na targowiskach, 18 wokół domów wczasowych, 54 na wałach rzecznych, 68 wodno-ściekowych, 54 zakończonych notatkami porządkowymi i 146 określanych jako inne. Przez cały rok wystawiono 297 mandatów na łączną sumę 8080 zł. Najwięcej, bo na kwotę 5035 zł za wykroczenia związane z komunikacją. Były to 184 mandaty. (mn)

NASI MISTRZOWIE

(dok. ze str. 1)

dla klubu Wisła Ustronia raz z Adamem Małyszem i Rafałem Śliżem. Artur Broda skoczył 68 m.; Rafał Śliż - 82,0 m.; Piotr Żyła - 90,0 m.; Adam Małysz - 87,0 m. Wszystkie agencje podawały sensacyjną informację o wyczynie Piotra Żyły, który wprawdzie z wyższej belki, ale jednak skoczył dalej od sławnego Adama. Na drugiej pozycji uplasowali się w mistrzostwach zawodnicy TS Wisła I Zakopane, a na trzeciej AZS AWF I Katowice, barw którego bronili wychowankowie wiślańskiego klubu Mateusz Wantulok i Tomisław Tajner.

Piotr Żyła indywidualnie zdobył brązowy medal mistrzostw. Drugi był Kamil Stoch, wygrał A. Małysz.

Artur nie tylko dobrze skacze, ale i biega, o czym świadczy drugi tytuł mistrzowski, zdobyty indywidualnie w kombinacji norweskiej. Wywalczył go w sobotę na skoczni w Szczyrku Skalitem i trasie biegowej na Kubalonce Broda wyprzedził na mecie Maxa Thompsona (Wisła Zakopane) i Wojciecha Cieślara (AZS AWF Katowice).

7,5-kilometrowy bieg wywrócił klasyfikację po konkursie skoków. Broda startował do biegu jako ósmy zawodnik, ze stratą 44 sekund do lidera, którym po skokach był ostatecznie trzeci na mecie Cieślara. Srebrny medalista - Thompson wybiegł na trasę jako dziewiąty, z 46-sekundową stratą.

Monika Niemiec

W związku z licznymi skargami mieszkańców na wałęsające się psy, Urząd Miasta Ustronia informuje, że będzie prowadzona całoroczna akcja wylapywania wałęsających się psów. Wylapane psy będą umieszczane w schronisku w Cieszyń ul. Cicha 10. Informujemy również, że zostaną przeprowadzone kontrole przez Straż Miejską odnośnie utrzymania miejsca bytowania zwierząt w czystości i porządku oraz opłacenia podatku za psa za rok 2006r.



Na trasie zwycięzca dopingowany przez nielicznych kibiców.

Fot. W. Suchta

PIERWSZY BIEG

10 lutego odbył się I Narciarski Bieg Sprinterski „Czantoria 2007”. Wystartowało 21 biegaczy i jedna biegaczka. Trasę wyznaczono pod szczytem Czantorii, od szlaku na szczyt boczną drogą do przełęczy Beskidek. Zawodnicy biegli tam i z powrotem. Pierwsza część to przede wszystkim zjazd, druga do mety, to podbieg. Najlepiej z trudami trasy poradził sobie **Piotr Michałek** pokonując wszystkich rywali w czasie 8 minut i 22 sekund. Jedyna kobieta **Ludmiła Śliwka** uzyskała czas 26 minut 40 sekund, ale miała poważne problemy na trasie, gdy to na zjeździe wypięła jej się narta.

Po biegu zwycięzca Piotr Michałek powiedział:

- Fajna impreza. Dużo śniegu na Czantorii, trasa dobrze przygotowana, choć trochę ciężka, bo w jedną stronę zjazd, a z

powrotem tylko podbieg i troszkę nogi bołą. W sumie jestem zadowolony, bo to dopiero drugie moje zawody w tym roku. Pierwsze to Rajd Chłopski. Trochę w lecie za mało się przygotowywałem i dopiero ostro zacząłem trenować, gdy spadł pierwszy śnieg. Stale rywalizujemy z Janem Łackim, Staszkiem Gorzolką. Dziś jakoś to wyszło.

Jako zawodnik LKS Istebna P. Michałek skończył biegać w 1992 r. Teraz ma firmę transportową i zwozi drzewo z lasu. Widać nie przeszkadza to w bieganiu.

WYNIKI:

Kategoria do 40 lat: 1. **Stanisław Gorzółka** - Ustron (8,49), 2. **Jan Łacek** - Jaworzynka (9,03), 3. **Kazimierz Grycman** - Ciechowice (9,51).

Kategoria do 50 lat: 1. **Piotr Michałek** - Jaworzynka (8,22), 2. **Jacek Hyrnik** -

Ustron (10,02), 3. **Eugeniusz Gorzółka** - Jaworzynka (11,00).

Kategoria do 60 lat: 1. **Andrzej Siwczyk** - Ustron (10,49), 2. **Adolf Garnarcz** - Ustron (13,02), 3. **Jan Turoń** - Wisła (13,16), 4. **Andrzej Georg** - Ustron (16,00), 5. **Władysław Śliwka** - Ustron (16,51).

Kategoria do 70 lat: 1. **Paweł Gorzółka** - Jaworzynka (10,13), 2. **Jan Gorzółka** - Jaworzynka (11,46), 3. **Eugeniusz Dzida** - Skoczów (13,29).

Kategoria powyżej 70 lat: 1. **Roman Szczotka** - Górki Wielkie (14,02), 2. **Franciszek Pasterny** - Ustron (14,25).

O podsumowanie pierwszej imprezy narciarskiej tej zimy w Ustroniu poprosił organizatora **Andrzeja Nowińskiego**, który powiedział:

- Jest to jeden z elementów aktywizacji narciarstwa biegowego w Ustroniu. Niestety nie udało się zrobić tych zawodów na bulwarach nad Wisłą i tym samym nie mogliśmy ich zrobić w takiej formie jaką wcześniej planowaliśmy, czyli klasyczny sprint narciarski z eliminacjami po czym kolejne etapy, gdy przegrywający odpada. Na Czantorii z oczywistych względów te zawody wyglądały inaczej. Był to bieg na czas na krótkim dystansie. Udało się przygotować trasę ratrakami i założyć ślad specjalną stopą. Był elektroniczny system pomiaru czasu, który się sprawdził, a testowaliśmy go pierwszy raz. Widzimy też, że nawet brak śniegu na dole nie przeszkadza w organizacji, a chcemy robić zawody dwa, trzy razy w sezonie. Może uda się zrobić zawody ze startu wspólnego na przełęcz między Małą a Wielką Czantorią. Coraz więcej ludzi chce biegać na nartach, a my jesteśmy w stanie przygotować, mam nadzieję, że w przyszłym sezonie, kilkanaście kilometrów tras. Najbardziej obawiałem się, czy sprawdzi się system pomiaru czasu. Dlatego dublowaliśmy pomiar elektroniczny pomiarem ręcznym. Wszystko się sprawdziło.

Bieg zorganizowało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia przy pomocy Kolei Linowej „Czantoria”. Nagrody dla najlepszych ufundowało Stowarzyszenie, zaś nagrodę główną dla najlepszego zawodnika i najlepszej zawodniczki Uzdrowisko Ustron. **Wojciech Suchta**



Fot. W. Suchta

NASTĘPCY WOSIA

14 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu rozegrano turniej piłki nożnej „Szukamy następców Jana Wosia”. W grupie 10-latków zwyciężyła drużyna Inter Ustroń w składzie: **Andrzej Juraszek, Maciej Bojarowski, Artur Bury, Mateusz Matuszek, Piotr Synowski, Grzegorz Dziadek** – wszyscy z SP-1. Najlepszym zawodnikiem wybrano A. Burego, a najlepszym bramkarzem został **Marek Misiniec** z SP-6. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. Chelsea Nierodzim, 3. Milan Nierodzim, 4. Manchester Ustroń. Najwięcej bramek, bo aż po 9 strzelił Inter drużynom Manchesteru i Chelsea.

W grupie 12-latków zwyciężył Real Nierodzim grający w składzie: Szymon Pindor, Dominik Labzik, Łukasz Misiniec, Dominik Grzechacz, Konrad Kurpiós, Arkadiusz Jaworski – wszyscy z SP-6. Najlepszym zawodnikiem wybrano A. Jaworskiego, najlepszym bramkarzem **Piotra Karchutę** z SP-2. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. Barcelona, 3. Arsenal.

Nagrody ufundowane przez KS Nierodzim oraz rodziny Pin-
dorów i Ciemniaków wręczył znany piłkarz **Jarosław Bujok**. Tur-
niej zorganizowali **Karol Chraścina** i **Janusz Ciemniak**. (ws)

Witajcie ludczkowie

Downo nie pisalach, bo fôrt je żech przeziombiono i ledwo sie szmatylm po chalupie. Krzipiym, forsóm na łókróngło i nie dziwota, że sie mi niczego nie chce. Ale chciałach Wóm hónym donijs, że „Ustrónsko” zaś mo łókrónglice. Dło smilowanie, jak tyn czas hónym leci! Dyć ani my sie nie nazdali, a już pizła naszej gazecie losimsetka. Skapłińcie sie sami, czy żech Wóm musiała przypómnieć? Jo hań downo żech sie Wóm chwoliła, że móm wszystkie nómra. Tóż je tego już słószny stusek – isto z póldrugo metra. Nejprzód jak gazet było jeszcze miyni, to przez pore roków dzierzalach ich w moji szafie pod łobleczym. A nad nimi wisiały moji mantle i modre szaty, co w nich chodzým jyno na ekstra imprezy. A jak tych nómérów przybywalo, tózi ni móglach sie śnimi pomieścić i wynióslach wszystko do tak starunczej szpajski w garażu. Gazeta była przykryto jakimsikej hrubym kabotym, co pamiyntól jeszcze czasy mojigo starzika. Isto trzeja go bydzie zaniys do muzeum. Ale jednego razu kierysi nie zawrzil dwiyrek do szpajski i wlażła se tam naszo mryngato koczka Miła i łokociła sie. Było to łónskiego roku w lecie. Tóż mieli my spory przychówek, a możne też i skwóła tego gazecie sie poszczyńsiło i mo losimsetne nómra? Gdo to wiy.

Życzymy tej naszej „Ustrónki” kolejnych łokrónglic i coby miała jak nejwinynejz dobrych wiadomości, a jak nejmiyni tych złych. I coby dycki z nami była.

Fórt muszym smarkać i chybito mi już sznumtychli, aż mi sie loczy zalzawiły. Nie wyjm, czy skyrś tej sakramynccki rymy, czy żech sie rozczuliła nad tóim łókrnóglicóm. Jak bydziecie to czytać, to dżiercież gazete daleko łód siebie, cobysię sie też nie zarazili, boch strasznućnie nakichala na tyn papiór. **Jewka**

USTRONIACZEK 2007

24 lutego w sobotę odbędą się 6. Zawody Narciarskie o Masketkę Ustronia. Miejsce zawodów - stok narciarski przy wyciągu „Stokłosica - Czantoria” w Ustroniu (z prawej strony górnej stacji kolei linowej). Udział w zawodach mogą wziąć dzieci w wieku od 4 – 10 lat, tj roczniki od 1997 do 2003 r., które do pokonania będą miały trasę slalomu o długości około 100 m. Start najmłodszej grupy wiekowej o godz. 10.00. Zgłoszenia dzieci do udziału w zawodach od godz. 9.00 – 9.50 przy górnej stacji wyciągu. Dojazd na miejsce zawodów uczestnicy pokrywają we własnym zakresie.

POZIOMO: 1) rajd, wycieczka, 4) towarzyski lub harcerski, 6) sprawdza przestrzeganie BHP, 8) na skroni zwycięzcy, 9) do lania w Andrzejki, 10) dodatek do lutownicy, 11) świadectwo techniczne, 12) z lasu na opał, 13) spodnie gwarowo, 14) czasami „idzie w gwizdek”, 15) najsłynniejszy autor baśni, 16) związek państw, 17) pastylka na ból gardła, 18) zarządza domami komunalnymi, 19) kuzynka łasicy, 20) gra karciana.

PIONOWO: 1) lubi rozrabiać, 2) holenderska metropolia, 3) fikołek w powietrzu, 4) malowane jajko, 5) po przeziębieniu, 6) na etacie zatrudniony, 7) żołnierz leśny, 11) na głowie króla (wspak), 13) gapa, niedorajda, 14) utwór pochwalny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 23 lutego br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 6

PARAMI NA NARTACH

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Ludwik Lipowczan**,
ul. Długa 37, Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4			5		6		7
				8								10	
9		11							10				8
				11							12		
12						5							
			1				9	13					
	2					14							
15						4					16		
												7	
				3		17							
18				19							20		
						6							

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusław Kozłowski, Stefan Baldys, Józef Zabraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**
Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowny, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustronica**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie. Tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.02.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 23.02.2007 r.